

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Brawo wilnianie

Gdy pismo nasze ciągle gardłuje na temat potrzeby odrodzenia samorządu w sensie przywrócenia całkowitej swobody wyborów i działania samorządu terytorialnego w ramach obecnej ustawy, różni sceptycy w prywatnych rozmowach wyrażają obawy by wybory, przeprowadzane bez należytej opieki administracji, nie odbyły się na zdolności przedstawicielstwa samorządowego do twórczej pracy dla dobra państwa, by nie wzięły tam góry elementy opierające swe powodzenie na demagogii, od których nie można się spodziewać nie pozytywnego.

Tymczasem wypowiedzianie takich obaw jest czystym teateryzowaniem, a praktyczne przykłady na ziemiach wschodnich świadczą o czymś zupełnie odwrotnym.

Bierzemy dla przykładu wileński samorząd miejski. Czystości ostatnich wyborów do tego samorządu nie wiele można by było zarzucić, a działalność władz samorządowych to już można zarzucić chyba jeszcze mniej.

O ile się pominie jakieś całkiem drobne nieporozumienia, trzeba obiektywnie przyznać, że Rada Miejska wileńska może służyć za przykład zgodnej współpracy ze sobą różnych ugrupowań politycznych. Zarząd Miejski z panem Prezydentem Maleszewskim na czele uosabia w sobie znakomite zasoby energii, taktu i dbałości o dobro miasta, zadając kłam znany z teatru i literatury przysłówowi wizerunkom ojców miasta uosabiających bezzadanie i safandulstwo.

Zarząd miasta i rada miejska w Wilnie potrafiły sobie wyrobić bardzo dużą niezależność od administracji państwowej i dziś stanowią na naszym terenie rzadko spotykany wyjątek, w którym czynnik społeczny ma prawdziwie równorzędne stanowisko z czynnikiem t. zw. administracyjno - rządowym.

Daje to niewątpliwie w efekcie proces całkowitego wileńskiego społeczeństwa dookoła własnego samorządu i powszechnie szanowanej osoby jego szefa.

Po co to wszystko piszemy właśnie dzisiaj? Skąd raptem ta pochwała samorządu? Przecież się od wczoraj nie stało? Miasto nie dokonało żadnej większej transakcji, żadnej inwestycji nie zakończyło. Jaki czyn miasta daje powód do takiego entuzjazmu?

Otóż moim zdaniem dostateczną podstawą jest po prostu tylko nastrój dnia wczorajszego. Powrót wojsk garnizonu wileńskiego z manewrów, a więc zdarzenie mijające co roku bez echa, w tym roku w Wilnie zamieniło się w żywiołową manifestację. Czy tylko uczuć dla armii? Nie, to była żywiołowa manifestacja jedności społeczeństwa wileńskiego w ogóle.

Nie było kordonów policji, nie było zamykania i utrudniania przejść dla tłumnie pchających się widzów i właśnie prawdopodobnie dlatego ta ludność z namiętnością kwiatów którą po raz pierwszy od wielu wielu lat do puszczonej aż na środek jezdni, aż

prawie pod kopyta konia generała Skwarczyńskiego, prowadzącego wojsko, ta ludność oszalała z radości.

Ludzie chrypli od krzyku, konie stawały dęba przed wylatującymi jak z procy bukietami kwiatów. Nie mogły sobie w niektórych miejscach utworzyć drogi wśród tłumu. Może opóźnił się z tego powodu trochę przemarsz wojska, ale co to szkodzi?

Mimo deszczu inteligencji i robotnicarce, uczniowie i sprzedawcy gazet oraz młodzież proletariacka — wszyscy manifestowali jak umieli.

Grupa młodych narodowców z miotłami biegła w tył i w przód i wznosząc po faszystowsku ręce wrzeszczała: „Niech żyje armia narodowa!”

Policjanci stojąc wśród tłumu udawali powagę, ale uśmiechali się kątami ust patrząc na te ich wyczyny powitalne.

Na ogół policji było bardzo mało. Policja nie utrzymywała porządku. Porządek zachowała ludność sama.

Miasto zorganizowało samo przyjęcie dla wojska i zarząd miasta nie życzył sobie by formom tego przyjęcia policja czy władze administracyjne nadawały jakiś kierunek. Przyjęcie udało się znakomicie. Jego efekt propagandowy przeszedł najsmielšie oczekiwania. Władzom miasta należy się całkowite uznanie i wdzięczność za to.

Nam jednak chodzi nie tylko o wyrażenie tej wdzięczności i uznania, chodzi o sens głębszy wczorajszego doświadczenia powitalnego, o to, co się ujawniło w nastrojach ludności nieskrępowanej, nie odsuwanej od tego, ku czemu sama się garnie, czego pożąda.

Takiej ludności, jak w Wilnie, jak na Wileńszczyźnie można zaufać, na takiej ludności można polegać, tylko trzeba umieć do niej podejść, umieć zachęcić. Gdy się zburzy sztuczne bariery oddzielające ją od życia państwowego, politycznego i społecznego, gdy się da jej wolną rękę i te trochę niezbędnej swobody, od razu zachowanie się tej ludności nabierze barw, kapitał przywiązania do własnej ojczyzny zacznie procentować.

Wielka rzecz, że było więcej ludzi, że krzyczeli, że rzucali kwiaty, że zeszli z chodników na jezdnię i złamali normalny porządek tego rodzaju imprez z udziałem policji — gotów ktoś powiedzieć. Wielka czy niewielka, ale napewno bardzo symboliczna. Władzom miejskim należy się uznanie za zrozumienie tego.

Piotr Lemiesz.

Hitler i Mussolini na jednej mównicy

BERLIN (Pat). Jak słycać program pobytu w Niemczech Mussoliniego przewiduje udział szefa rządu włoskiego w wielkiej manifestacji na Reichssportfeld w Berlinie. Podczas tej manifestacji przemawiać ma ją zarówno kanclerz Rzeszy, jak i Mussolini.

Zakaz wywozu broni do Chin i Japonii

Roosevelt przygotowuje się do ogłoszenia aktu o neutralności

WASZYNGTON, (Pat). Prezydent Roosevelt wydał zarządzenie, zakazujące rządowym statkom handlowym dostarczania broni i amunicji dla Chin i Japonii.

Zakaz dotyczy 37 statków posiadanych przez rząd, a zakontraktowanych przez prywatne przedsiębiorstwa. Jeden taki statek „Winhita”, który opuścił Baltimore 27 sierpnia, wioząc do Chin 15 samolotów bombowych, zostanie obecnie zatrzymany w San Diego.

Równocześnie prezydent Roosevelt ogłosił ostrzeżenie do wszystkich statków, płynących pod flagą amerykańską, a przewożących broń i amunicję do Chin lub Japonii, że rząd St. Zjednoczonych nie ponosi żadnej odpowiedzialności za statki znajdujące się na pełnym morzu, o ile zostaną one przechwycone przez Japończyków lub Chińczyków. Właściciele tych statków nie będą posiadali tytułu do odszkodowania wobec rządu, który w porę ostrzegł żegluga.

Powyższe decyzje prezydenta Roosevelta nie są jeszcze zastosowaniem aktu o neutralności, stanowią jednak ważny krok przygotowywany w tym kierunku.

Defilada armii przed Wodzem Naczelnym

Uroczyste zakończenie tegorocznych manewrów

BYDGOSZCZ, (Pat). Bydgoszcz w powodzi tysięcy flag narodowych zwiastujących z masztów, bram triumfalnych i domów oraz tysięcznymi tłumami witał wczoraj armię i jej Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego Rydzę.

Oddziały wojska, mające wziąć udział w defiladzie wkroczyły do miasta sześcioma szosami i ulicami. Przy bramie triumfalnej powitał wkraczają

cego na czele wojsk inspektora armii gen. Bortnowskiego wojewoda poznański Maruszewski, składając hołd imieniem Ziemi Wielkopolskiej, a imieniem miasta powitał armię w serdecznych słowach prezydent miasta Barciszewski, przy wspaniałej bramie triumfalnej, zbudowanej o bok kościoła Klarysek i wręczył gen. Bortnowskiemu adres hołdowniczy miasta i mieszkańców Bydgoszczy.

Punktualnie o godz. 9 przed trybuną zjechał Naczelny Wódz Marszałek Śmigły Rydz w towarzystwie ministra spraw wojskowych gen. dywizji Kasprzyckiego oraz świty.

Wśród entuzjazmu i ogłuszających wiatów, Naczelny Wódz zajął miejsce na specjalnej trybunie, z której przyjmował defiladę w towarzystwie ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego.

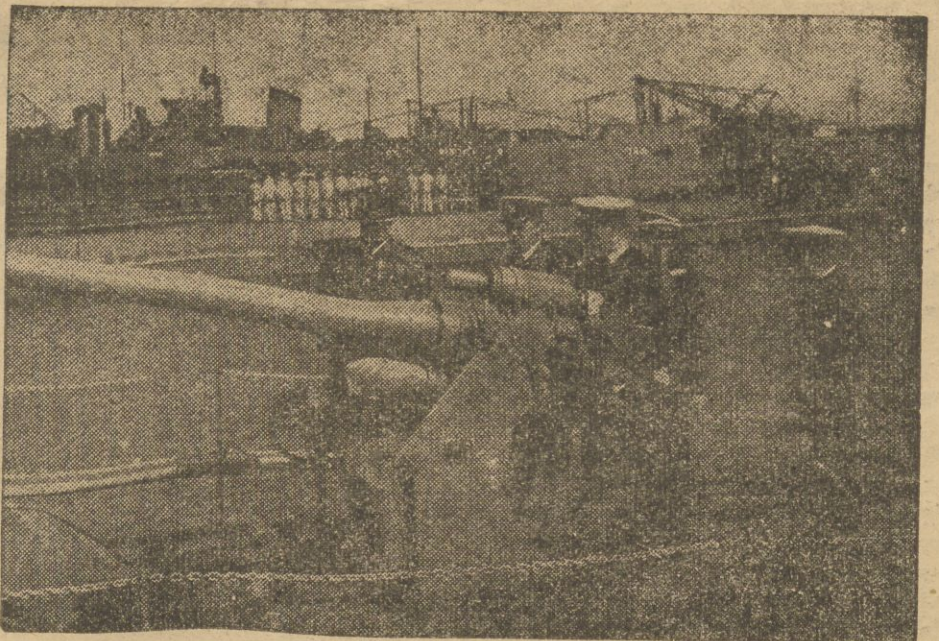
W przerwie, która nastąpiła po przemarszu piechoty rozentuzjazmowany tłum zaintonował pieśń „Sto lat niech żyje nam”. Marszałek Śmigły Rydz wzruszony objawami serdeczności dziękował ukłonem i uśmiechem. Wycieczka polskiej gminy i szkół polskich w Gdańsku złożyła Naczelnemu Wodzowi hołd i wręczyła piękny bukiet z białoczerwonych róż.

W czasie śniadania w hotelu „Pod Orłem” Pan Marszałek wyraził swe zadowolenie z doskonałej organizacji święta, po czym udał się na dworzec kolejowy skąd odjechał do Warszawy.

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym mieszkańcy Warszawy witali uroczysto i serdecznie powracające z ćwiczeń letnich oddziały wojskowe garnizonu stołecznego.



Zdjęcie przedstawia fragment niezwykle serdecznego, spontanicznego powitania Pana Marszałka Śmigłego Rydzę w Wągrowcu.



Działo morskie w porcie wojennym w Gdyni oglądane z zainteresowaniem przez grupę oficerów, biorących udział w manewrach.

Ustawa przeciw cudzoziemcom we Francji

PARYŻ (Pat). Premier Chauvins, za pytania przez dziennikarzy na temat do chodzenia, prowadzonego w sprawie machów na ulicach Presbourg i Boissiere oświadczył, że śledztwo jest prowadzone z całą energią, pomimo trudności napotykanych ze strony tajemniczych kół, wśród których należy szukać sprawców za machów.

Od pewnego czasu Francja była wiodnią aktów gwałtu, w pociągach i na lotniskach podkładano bomby, liczni cudzoziemcy stali się ofiarą zbrodni, przy czym sprawcy tych przestępstw pozostali niewykryci. Jest więc koniecznym dokonanie zmiany naszej polityki, powiedział premier, w stosunku do niepożądanych cudzoziemców.

Rząd jest zdecydowany stworzyć nową statut prawny dla cudzoziemców, za pewniający jaknajpoważniejsze gwarancje tym, którzy na to zasługują, a występujący z całą surowością przeciwko cudzoziemcom, nadużywającym naszej gościnności.

Rozruchy w Madrycie i Katalonii

Ambasador sowiecki żąda ścigania trockistów i anarchistów

BILBAO (Pat). Radio Espana nadało dziś wieczorem wiadomość, iż w następstwie niepowodzeń wojsk rządowych w Katalonii, Alicante i Madrycie wybuchły miały rozruchy. Ambasador sowiecki w Walencji domaga się ścigania trockistów i anarchistów, czemu sprzeciwia się minister Prieto. Ostatnio przybyło mało do Walencji trzech specjalistów GPU, których zadaniem jest akcja przeciwko anarchistom, z których wielu już aresztowano.

Radio podaje, iż przewodca anarchistów asturyjskich Balarmino polecił umieścić na statku wielu więźniów, z których większość stanowią kobiety i dzieci, przebijające dotychczas w więzieniach w Gijon i Santander. Zawiadomił on powstańców, że statek ten będzie zatopiony, o ile samoloty powstańcze bombardować będą nadal statki asturyjskie.

Gen. Franco powołuje nowy rocznik

Zaciekłe walki na wszystkich frontach

SALAMANKA (Pat). Komunikat sztabu powstańczego donosi, że oddziały na froncie asturyjskim posuwają się naprzód, zdobywając teren kilkunastu kilometrów w głąb. Na froncie Leon powstańcy też odnieśli sukcesy, obsadzając wzgórza na swym przedpolu i zdobywając kopalnie Santa Lucia i Villar del Puerto. Na froncie środkowym i południowym zwykła wymiana strzałów. Na froncie aragońskim na odcinku Valdes Calera nieprzyjacieli bezskutecznie atakowali nasze stanowiska, poczym oddziały powstańcze podjęły przeciwnatarcie, zadając poważne straty nieprzyjacielowi. Po zakończonej bitwie na placu zebrano 300 poległych żołnierzy wojsk rządowych.

Na podstawie dekretu gen. Franco zo

stali powołani pod broń poborowi 1919 roku.

Zmarł Czesław Jędrzejewicz

W dn. 15 bm. zmarł w Warszawie w wieku lat 89 Czesław Jędrzejewicz, jeden z ostatnich wychowanków b. Szkoły Głównej, chemik z zawodu.

W czasie wojny brał udział w pracach niepodległościowych. Za pracę swą odznaczony został medalem niepodległości.

Zmarły był ojcem b. premiera, Janusza Jędrzejewicza i b. ministra, Wacława Jędrzejewicza.



Onegdaj z okazji uroczystego zakończenia dorocznego „Dni Partyjnych”, odbyła się w Norymberdze wielka defilada wszelkiego typu formacji partii narodowo - socjalistycznej przed kanclerzem Adolfem Hitlerem. Zdjęcie przedstawia chodzącego partyjnego w czasie norymberskiego apelu, na tle emblematów i godła Trzeciej Rzeszy, oraz partii.

KRONIKA

KONRAD TRANI

18

Żeblewski był podejrzany o nadużycia

— Gaston, czy nie wiesz przypadkiem, gdzie się podziwia Henri? (C. d. n.)

Wilno b. serdecznie powitało pułki legionowe wracające z manewrów

Uroczystość powitania wracających z manewrów oddziałów garnizonu wileńskiego przybrała imponującą ramę, przeistaczając się w żywiołową manifestację na cześć naszej bohaterkiej armii.

Nie będzie przesady jeżeli powiemy, że prawie całe miasto wyległo na powitanie dzielnych żołnierzy. Wilno dało dowód, że kocha i ceni armię. Nie dopisała, niestety, pogoda. Na krótko przed wyznaczoną godziną zaczął padać „kapuśniaczek“, który następnie zmienił się w ulęwny deszcz. Nie odstraszyło to jednak wilanin. Wzdłuż ulic, którymi przeciągały oddziały wojskowe, ustawiły się po obu stronach chodników nieprzeliczone tłumy. Co chwilę wznoszono okrzyki „niech żyje armia“, „niech żyje dywizja legionowa“. Co krok sypały się na żołnierzy z balkonów i okien wiązanki kwiatów. Kwiatów było wiele, bardzo wiele, rzucono je zewsząd. Nemał każdy żołnierz niósł peki kwiatów.

Ulice, którym maszerowały oddziały, przybrały odświętną szatę. Powiały chorągwie o barwach państwowych. Witrzynek i balkonów ozdobiono w zieleni i kwiaty. Od samego rana na ulicach miasta panował niezwykle ożywiony ruch. Tętno życia miejskiego w tak cichym i spokojnym zazwyczaj Wilnie wzmogło się znacznie.

Na długo jeszcze przed wyznaczoną godziną (14.30) ze wszystkich stron miasta ciągnęły niezliczone tłumy, maszerowały szkoły, organizacje społeczne i zawodowe, zdążając ku rogatkom miasta, do wylotu ul. św. Jacka na W. Pohulance, gdzie miał nastąpić akt powitania.

Kolumny, znaczące granice miasta przybrały były w zieleni i kwiaty. U góry ustawiono po obu stronach es tetycznie skomponowane białe orły. Okolice jak okiem sięgnąć zapęchły niezliczone tłumy, mimo, że deszcz już się rozpoczął.

W środku zgromadzili się przedstawiciele władz państwowych i miejskich. Obecni byli m. in. prezydent Maleszewski na czele Zarządu Miasta i Rady Miejskiej i in. corpore, rektor U. S. R. prof. Staniewicz, starosta Wielowiejski, reprezentanci instytucji, stowarzyszeń i związków. Niezwykłe liczną była reprezentowana młodzież szkolna. W uroczystości wzięły udział wszystkie szkoły wileńskie jak również młodzież akademicka.

Punktualnie o godz. 14.30 od strony ul. Legionowej ukazał się szwadron błękitnych ułanów, który zbliżał się w efektownym galopie. Jednocześnie przemaszzerowała pierwsza kompania piechoty. Na opalonych i ogorzalych w słońcu twarzach oficerów i żołnierzy, mimo wyzerpania trudami wielotygodniowych manewrów malowała się duma i radość. Było wiadoczne, że nie tylko ludność cywilna darzy sercem swych żołnierzy, lecz stosunek ten jest wzajemny.

Zaledwie ukazały się pierwsze oddziały, a już zatrzaśły powietrzem ty sięczne okrzyki. Padła krótka komenda „baczność“, „prezentuj broń“. Sprężyły się szeregi żołnierskie. Do prezydenta miasta w otoczeniu przedstawicieli władz zbliżała się grupa wyższych wojskowych. Na czele szedł ogorzały w słońcu, świetnie prezentujący się dowódca dywizji legionowej

gen. Skwarczyński. Za nim czwórka — postępował sztab. Nastąpił bardzo podniosły akt wręczenia miastu od-

nak pułkowych. Gen. Skwarczyński stanął na baczność i wygłosił następującą treść przemówienie:

Przemówienie gen. Skwarczyńskiego



Fot. L. Siemaszko

Rozkazem Wodza Naczelnego postawione na posterunku u bram najdroższego Mu Miasta Wilna pułki pierwszej Dywizji Piechoty Legionów, jak zawsze, pozostają posłuszne Jego Woli w wiernej służbie Ojczyźnie.

Oto słowa Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego do Pierwszej Dywizji w dniu 2.XII 1922 r. z okazji wręczenia Jej pułkom nowych chorągwi.

„Wy, Pierwsza Dywizja, jesteście marzeniem moim, jesteście harfą mej duszy — byliście dla mnie poezją mej duszy“

Taką samą poezją było Wilno, budząc deszcz rozkoszy.

Gdy siedząc w twierdzy Magdeburga

— zabawiłem się snuciem marzeń — wierzę mi — iż w tych marzeniach snując projekty dyslokacji wojsk w przyszłej mej Ojczyźnie, chłopców moich nie stałbym nigdzie indziej, jak tu w Wilnie. W ten sposób łączyłem wszystko, co mi było drogie.

I teraz jeszcze hymnem zwycięskim, hejałem o niezapomnianym śnie o spadzie — gra mi w duszy trzecie wspomnienie, gdy na Waszym czele wkroczyłem do Wilna, gdy zdobywszy miasto, rzuciłście mi pod nogi serce Wilna. I przyszliście tu, nie jako despotyczny, dziki zdobywca, ale zdobyliście serce tych, którzy wzięli Wasze sztandary kwiatami.

Złączyłem, być może, Was wbrew wszystkiemu, wbrew woli miasta i Waszej mojej, złączyłem dwa marzenia mej duszy — Was z Nimi i ich z Wami. Oddając Waszej pieczy... Wilno, chcę, byście strzegli Go nawet w najcięższych chwilach — jakby serce moje było wśród Was! To tryumf mój, gdzie złączyłem dwie poezje swego życia, dwie rzeczy, które były mi najdroższe, to znaczy Wilno i Pierwszą Dywizję.

Idąc dalej za dyktandem własnego serca, postanowiły pułki — jako symbol wiecznego związku swych serc żołnierskich z sercem „Milego“ Miasta swego Komendanta, oraz wiecznego frwania według rozkazu na straży Jego i społeczeństwa w Nim Wielkiego Serca Józefa Piłsudskiego — temu to Miastu Wilno ofiarować swe pułkowe odznaki, co też niniejszym czynię w ich imieniu.

Po przemówieniu orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę.

Odpowiedział prezydent miasta dr. Maleszewski.

Przemówienie prezydenta miasta dr. Maleszewskiego

Panie Generale!

Pozwoli Pan przy Jego pośrednictwie powitać oddziały wojskowe naszego garnizonu z okazji ich powrotu z manewrów. Przypada mi jednocześnie w udziale miły obowiązek w imieniu Rady Miejskiej i Zarządu Miejskiego podziękowania za nadanie miastu Wilnu odznaki pułków 1-ej Dywizji Legionów.

W przemówieniu Pana Generala podkreślone zostały przesłanki ideowe, towarzyszące dzisiejszej uroczystości.

Jako prezydent miasta i dawny żołnierz żywo odczuwam intencje tego pięknego aktu petyzmu dla naszego Grodu. W dopiero co usłyszanych słowach Pana Generala dźwięczy wymowa serca żołnierskiego i umysłu obywatela. Pojmuję ją dokładnie.

Odnaka pułkowa to legitymacja przy należności do Jego szeregów — to udział lub zapowiedź udziału w jego dorobku bojowym. Wojsko postanowiło podzielić się z miastem tym, co dla żołnierza jest najcenniejsze — zasługą wobec honoru i ojczyzny. Ten zaszczytny i symboliczny dar jest nie tylko cennym dla miasta ale i nakładającym obowiązki.

Karta służby pułków 1-ej Dywizji Legionów jest ku chwale Rzeczypospolitej dobrze wypełniona przez udział w walce I i II Brygady Legionów, przez uczestnictwo w bojach o wyzwolenie Wilna oraz trzymanie straży u granic północno-wschodnich naszego Państwa. Pułki te będące zawiązkiem Polskiej siły zbrojnej mają palmę pierwszeństwa podlegania woli i rozkazom Wielkiego Marszałka Polski. Zadanie zdobycia i obrony miasta, sercu Jego milego było ich nagrodą żołnierską.

To wielkie imię tak drogie dla wojska i miasta zespoliło silnymi więzami żywej

tradycji pułki i Dywizji Legionów z Wilnem.

Te silne ognia uczuć zrodzone w chwilach decydujących dla narodu mają trwałość nieprzemijającą — a wrastając coraz silniej w naszą świadomość, stają się ożywczym źródłem mocy dla wojska i społeczeństwa.

Niech więc z tej dzisiejszej uroczystości zrodzi się hasło: wojsko z narodem a naród z wojskiem.

Niech to będzie zawołaniem nas wszystkich. Niech wesprze moralnie żołnierza, zabezpieczy go przed działaniem niewiedzialnych sił wrogich a społeczeństwo doda otuchy w pracy nad kształtowaniem swej przyszłości.

Wierząc w to, że tak się stać może i musi, wznoszę okrzyk — niech żyje Armia i jej Naczelnny Wódz Marszałek Śmigły Rydz, niech żyją pułki 1-ej Dywizji Legionów, niech żyje jej dowódca General Skwarczyński, wypróbowany żołnierz Komendanta.

Orkiestra odegrała hymn państwowy.

Oficjalna część uroczystości była skończona.

Znowu rozległy się entuzjastyczne okrzyki, posypały się kwiaty Wojsko i tłumy ruszyły w kierunku ul. Mickiewicza, gdzie u wylotu ul. Śniadeckich miała się odbyć

DEFILADA.

Jak już wspomnieliśmy, ulice, którymi przeciągały oddziały, usiane były morzem głów. Wszędzie entuzjazm wszędzie okrzyki i kwiaty. Na pięknej trybunie, pod wysokim obeliskiem, pokrytym chorągiewkami o barwach narodowych, girlandami zieleni i przybrany herbem miasta i orłem, zajęli miejsce dowódca dywizji gen. Skwarczyński, który przyjmował defiladę, prezydent miasta dr. Maleszewski, rektor Staniewicz, posłowie i senatorowie oraz inni reprezentanci władz i organizacji.

Rozpoczęła się defilada, która na zebranych wywarła niezapomniane wrażenie. Wspaniała postawa żołnierzy i ich dziarski wygląd budziły powszechny zachwyt i entuzjazm. Maszerowały kolejno: piechota, artyleria i ułani.

Defilada skończona, deszcz nie ustaje. Tłumy się powoli rozchodzą, komentując żywo odbiesione wrażenia. Są one wyjątkowo zgodne. Wrażenie było imponujące.

* * *

I jeszcze jedno. Zwracał uwagę zupełny brak na ulicach kordonów policyjnych. W ogóle na ulicach nie było widać policji. Wytworzyło to bliski, bezpośredni kontakt ulicy z maszerującym wojskiem i sprzyjało powstaniu atmosfery serdecznej łączności.

Tym, którzy „zaryzykowali“ wprowadzenie tej inowacji, należy się szczerze uznanie.

Pałac, czy nie pałac w Łunińcu

W związku z naszym artykułem, piętnującym rozrzutność gospodarki publicznej na budowę luksusowych gmachów operowaliśmy konkretnym przykładem gmachu urzędu gminy w Łunińcu.

Obecnie wójt gminy przysyła nam wyjaśnienie treści następującej:

W imię prawdy prosimy o sprostowanie tej złośliwej, a co najmniej przesadnej informacji, jak również zamieszczenie niżej podanych szczegółów o naszej gospodarce, której bynajmniej nie porzucamy się wstydzili.

Gmina Łunińca powstała w 1928 r. Liczy około 20000 mieszkańców, 20 sołectw na obszarze 110000 ha. Budżet roczny w ostatnich latach wynosił ponad 100000 zł i zamknięty jest od trzech lat nadwyżkami po kilka tysięcy złotych.

Do roku 1935 biuro Zarządu Gminnego mieściło się w wynajętym, prywatnym i nieodpowiednim budynku, za który płacono 3000 zł rocznie, więc za zgodą władz nadzorczych, t. j. Wydziału Powia-

lowego (nie Urzędu Wojewódzkiego) wybudowano w przeciągu 3-letni własny dom drewniany, jednopiętrowy, kosztem 44359 zł.

Dom ten niedawno został ołynkowany z zewnątrz zwykłym i tanim tynkiem cementowo-wapennym, lecz w sposób estetyczny, i to właśnie robi wrażenie murowanego „pałacyku“, zwłaszcza na pewną odległość i dla niefachowca.

W domu tym znajduje się na parterze biuro złożone z 5 pokoi (10 pracowników łącznie z referentami fachowymi) jak również ambulatorium weterynaryjne i stróżówka. Na piętrze zaś mieszka wójt i sekretarz, którzy posiadają po 3 pokoje z kuchnią, oraz wspólną łazienkę.

Nie ma natomiast „szklanego dachu“ z urządzeniem rozsuwalnym do pławienia ani też żadnego podobnego luksusy.

W tym samym 3-letnim okresie gdy powstał ów „pałac“, stanowiący mimo jego łaności odczół powiatowego miasta, wybudowała gmina następujące gma-

chy do użytku publicznego:

1) Szkoły wraz z mieszkaniami dla klerowników: 7-mio kl. w Postylni, 3-kl. w Działowiczach, 2-kl. w Roklinie, 2-kl. w Jaźwinkach, 2-kl. w Borowcach, 3-kl. w Dworcu i 1-kl. w Mieleśnicy w budowie.

2) Domy ludowe we wsiach: Bostyń, Działowicze, Dworzec, Jaźwinki, Łunin, Łobcza i Wólka I.

3) Łazienki we wsiach: Białe-Jezioro, Bostyń, Dworzec, Łunin i Wólka I.

A więc pałac, czy nie pałac, dobra gospodarka, czy rozrzutność?

Rzeczywiście redakcja nasza nie delegowała żadnego fachowca do przeprowadzenia oględzin gmachu urzędu gminy w Łunińcu i z tej racji nie może tu powołać się na żadne autorytety poza opinią tylko miejscowej ludności.

Oceniamy więc rzecz na oko. Gmach drewniany, składający się z 2 mieszkań trzypokojowych i jednego pięciopokojowego w Łunińcu, wybudowany w latach 1931—1935 kosztował 44 tysiące złotych. I to gdzie? W Łunińcu. Pomimo wszystko jest to za dużo, jest to 50 proc. rocznego budżetu gminy.

Pałac czy nie pałac, ale napewno budynek nad stan.

Co komu sądzone, to go nie minie — mówią fataliści. Ale wygrana na loterii klasowej może cię z łatwością ominąć, jeżeli nie zaopatrzyłeś się w los.

Nowości wydawnicze

(Wydawnictwa „Rój“)

Pierwszeństwo paniom. Zdać się za to już zostało niejednokrotnie stwierdzone, iż pióra kobiece w Polsce sprawnie, żywiej i bardziej zajmująco piszą, niż męskie. Ostatnie rewlacyjne powieści (Kunciewiczowej: Cudzoziemka, Całe życie Elżbiety Boguszewskiej, Wędrownia — Joanny Szelburg-Zarembiny, powieści Goja-wieżyńskiej, Dąbrowskiej, reportaże Krzywickiej, dają miarę i rozpiętość talentów, zgola niepospolitych i ciekawych w swej różnorodności. Uderza głębię i nymowanie spraw społecznych, wnikliwa analiza uczuć, śmiały podejście do spraw erotycznych, odsłoniętych od strony kobiety, która wreszcie przemówiła otwarcie, domagając się, walcząc i tłumacząc siebie w rozciągłości i z odwagą, jakiej do niedawna nie miała.

Oto znów cała wiązanka mniej lub więcej wartościowych dzieł kobiecych.

Zacznijmy od dzieła niepospolitej erudycji i drobiazgowości pracy. Ujęty powieściowo żywot Ryszarda Wagnera, z którego przegadaliśmy na tym padole pragnie nas zapoznać p. Alina Świdorska, wydając drugi tom tej arcydziełowej biografii, pierwszy wyszedł pod tytułem Prometeusz i Perleuszka, obecnie mamy dalszy ciąg p. tyt. Królowie, kończący się na tej przełomowej chwili, gdy romantyczny szaleniec Ludwik, król Bawarski zajął się losem wiecznego tułacza, ge-niusza muzycznego, tytana tonów, Wagnera. Człowieka który wiecznie żył cudzym kosztem, nie liczył się z uczymy i nikim, szedł za swoją cudo-wą, nadludzką chimera tonów, pewny swej genialności, porwany własną potęgą natchnienia, porwany własnymi tłumy, zdobywający ich poklask, by potem spadać w przeraśnię komolizacji pieniężnych i sentymen-talnych

Autorka dała drobiazgowy, najrzedniejszy obraz ruchliwego i kłopotliwego życia Mistrza, świetnie scharakteryzowała jego otoczenie, malując szerokimi rysami tło epoki, Paryż, Wejmar, Dreżno, i nastroj tych miast w stosunku do Wagnera. Niezmiennie subtelnie, jakby w tonacji wagnerowskiej, w duchu potężnych uczuć szarpających twórcę Trystana, opisała dzieło jego „boskie“ miłości do Matyldy Wesendonck, z której powstała najcenniejsza muzyka na świecie, czar Trzody i Trystana. Te książki o Wagnerze powinny się znaleźć w ręku każdego kulturalnego czytelnika, dopiero po ich przeczytaniu można mieć pojęcie o naturze twórczości tego genialnego twórcy. P. Świdorska stała się zdeklarowaną wagnerzystką przez napisanie tej biografii.

Zofia Reut-Witkowska. Ołtarz Wniebowzięcia. Byłaby to dobra powieść, bowiem daje ciekawe psychologiczne typy ludzi w zapadłej prowincji, która wehłania i zjada jednostki o wyższym polocie i przytępia swym bagienkiem nawet genialnego artystę rzeźbiarza Sawanego. Psuje nastroj

dziwaczny styl, silący się na niesamowitość, na wywoływanie nastroju, a psując go tylko. Takie słowa jak: „zdefiniuje, bzdurać, z bogatym brogiem(?) fiołków na brzuchu, dobiła posmak niewczasów beznajdziejnej kolowalni, oblatana frufcia, sośista kobieta, ichm skrzek, słuchiwałem od księdza, skapany świat“... to wszystko wymaga słownika... A zmanierowanie figur, jakiegoś oglądanie wszystkiego w tumanie nierealnym, jakby koszmarnym, wskazywałyby na wpływ Choromańskiego, tylko, że u tamtego to było bezpośrednie, szczerze, a tu jakieś wymyśnione, obmyślane na efekt.

Eugenia Kobylńska. Niespodzianki małżeńskie. Cóż? Wszystko jest w tej książce. I humor, i tkliwość, i społeczność, i erotyzm, trochę polityki, trochę psychologii, dzieciątka i kobieciątka, i mężczyźniśka, brutalne albo pantofle. Jak zawsze u p. Kobylńskiej, duszeczka, elf nietknięty, w tym wypadku Danusia. Jej omyłka z mężem, męża omyłka z dawniejszą żoną Lilą, urodzenie i śmierć, kryminał i poświęcenie, bogata treść... Najroz-

sadniejszą osobą z całej powieści wydaje się kilkonastoletnia Krzysia, a i ta, jak inna bohaterka, miewa gęsto sny prorocze... Typowa powieść felietonowa, bez głębszego ujęcia i jakas dowolnie naiwna sentymentalność.

Samotnicy. Ireny Zarzyckiej. Książki p. Zarzyckiej mają swoją ustaloną sławę, jako najniższy gatunek powieści ci sensacyjnych. Przyznaję, że pierwszy raz mam jej utwór w ręku i napewno ostatni. Cóż za bzdury bezładu, składu, i jakiegokolwiek logiki! Charaktery i postępowania bohaterów nieczytnie nie uzasadnione, postępowanie ludzi z fiołem w głowie, dziecinne płaskie zwroty w losach, słowem szkoda czasu, papieru i farby drukarskiej. Korekta przy tym ohydna.

Tadeusz Dolega-Mostowicz. Ich dziecko. Zajmująco pisana powieść, zwłaszcza jej początek, kiedy na froncie zawiązuje się pomiędzy Markiem Domaszewiczem i Justynem Kiełskim niezłomna przyjaźń, która każe po tem Markowi wyrzec się ukochanej kobiety, obdarzyć przyjaciela synem.

Sprowadźmy słońce nad Narocz

Od jednej z naszych czytelniczek z Paryża otrzymaliśmy poniższe interesujące uwagi.

Z zainteresowaniem przeczytałam artykuł p. Włod. p. t. „Nad Naroczem wiszą chmury”, ogłoszony w Kurjerze Wileńskim z dnia 27.8. br. Szczególnie poruszył mnie ustęp omawiający rolę turystyki w wzwyczeniu wieśniaka nadnaroczańskieg.

Wydało mi się, że autor roli turystyki nie docenia, nie przypuszcza na wet, czym się może stać zorganizowany drobny przemysł letniskowy dla wsi polskiej, zwłaszcza obdarzonej taką atrakcją turystyczną, jak Narocz. Chciałabym przekonać nie tylko p. Włod., ale i tak zw. czynniki miarodajne czy decydujące, że planowe zorganizowanie drobnego przemysłu letniskowego na Naroczem, ułatwiona technicznie i finansowo zamierzona parcelacja i komasacja, może dostarczyć tym okolicom nie tylko stałego dochodu, ale i podnieść je kulturalnie.

Doświadczenia ostatnich lat wykażą, że rozbudowa letnisk w formie tworzenia wielkich hoteli i pensjonatów, zwłaszcza w miejscowościach, o jednym tylko sezonie, nie opłaca się zarówno przedsiębiorcom, wkładającym wielkie kapitały, jak i miejscowości. Kapitał, ulokowany w miejscowości, gdzie sezon trwa tylko 8 tygodni, z natury rzeczy pracować musi zbyt drogo, by mógł tworzyć letniska dostępne dla skromnie uposażonego turysty. Z drugiej zaś strony wielkie gospodarstwa zbiorowe, jak hotele i pensjonaty, ze względu na swoją organizację, wola zaopatrzyć się we wszelkie produkty u hurtowników miejskich, pomijając drobnych producentów wiejskich. Na łomach letnisk, mieszkających u wieśniaków, prowadzących drobne gospodarstwa domowe, kupują na wsi wszystko, co znajdują użytecznego, wymaganiami swymi pobudzając rozwój takich galezi gospodarstwa wiejskiego, jak sadownictwo, warzywnictwo, pszczelarstwo, hodowla drobiu i łowna.

Dlatego uważam wykorzystanie momentu reorganizacji życia nad Naroczem, dla stworzenia miejscowej ludności nowego źródła dochodu w postaci letnisk, za sprawę, która w przyszłości może bardzo dodatnio zawrócić na rozwoju wsi polskiej i jej oświeceniu kulturalnym do miasta.

Co trzeba zrobić?

Chłopcy nad Naroczem w związku z zamierzoną komasacją będą przenoć i przebudowywać swoje chaty. Niechże się znajdzie jakaś instytucja, może spółdzielnia, która dając chłopom minimalne, ale niezbędne kredyty przekona ich, że powinni postawić nieduże chaty, że muszą one być czyste i widne, że w lecie zamieszkają w nich letnicy, którzy nie tylko zapłacą dobrze za mieszkanie, ale ponadto będą kupowali: nabiał, drób i owoce oraz wyroby przemysłu ludowego. Od jeżdżących letnicy zabiorą do miasta zakupione na wsi suszone grzyby i owoce, zapasy miodu, przetwory owocowe i t. p. Mało tego, letnicy zadadzą woleń z dostaw letnich będą w ciągu jesieni i zimy sprowadzali ze wsi nabiał, owoce i drób. Instytucja paczek żywnościowych ogromnie ułatwi te transakcje.

Czy miraże, zupełnie zresztą realnych dochodów nie skłonią nawet najbardziej konserwatywnego chłopca do obciążenia się długoterminowym i tańszym kredytem na rozbudowanie swego domu i przystosowanie go do potrzeb letników? Sądzę, że tak. Zapewne w pierwszym roku niewiele będzie odważnych, ale w ciągu lat, w miarę rozwoju gospodarstw przyjmujących letników, znajdzie się wielu naśladowców.

Oczywiście, dochód jaki wieśniak uzyska od letnika nie będzie tak duży, żeby zapewnić mu utrzymanie, ale zmieni jego gospodarke, pobudzi inicjatywę. Koło chat, w których zamieszkała letnicy, powstaną ogrody warzywne, sady, pasieki. Wzmocni się hodowla drobiu. Z czasem gospody-

nie wiejskie, zachęcane miejskim przykładem, zaczną sprzedawać w mieście nie surowce, ale wytwory przemysłu domowego: suszone owoce i jarzyny, konfitury i konserwy, turczony drób.

Stworzenie drobnego przemysłu letniskowego przyniesie korzyści materialne nie tylko chłopom, ale i letnikom. Dla rodzin dużych, zwłaszcza ołarczonych dziećmi, życie w pensjonatach kalkuluje się drogo. Przy tym trudności w wykonywaniu tak koniecznych prac gospodarskich, jak pranie czy robienie zapasów zimowych, odstrasza letników średnio zamożnych od pensjonatów. Jedynym rozwiązaniem jest tedy zamieszkanie w „hacie wiejskiej i prowadzenie własnego gospodarstwa. Przygotowanie dobrych warunków mieszkaniowych i aprowizacyjnych na wsi wywabi w lecie z miasta tych ludzi, których budżet nie wytrzymywał cen pensjonatów, a stopień kultury wiejskiej odstraszał od spędzania wakacji w wiejskiej hacie. Wprawdzie pensjonaty dworskie dawały warunki już bardzo przystępne, ale dworów na masowy ruch letniskowy jest za mało.

Współżycie pod jednym dachem ludności miejskiej i wiejskiej może dać tylko korzyści. Mówiłem już wczoraj o pobudzeniu do intensyfikacji gospodarstwa rolnego. Podniesienie produkcji chłopów podniesie jego spożycie. Obserwacja zwyczajów kulinarnych mieszczan zobowiązuje jadłospis chłopów, którzy powoli nauczy się spożywać jarzyny i potraw mączne,

przyrządzane tanio, a pomysłowo przez letników. Wreszcie letnik przywiezie na wieś książki, gazety i radio, przywiezie swoje umiejętności zawodowe, którymi nieraz będzie wieśniakom pomagał. Tak ściśle zetknięcie się mieszkańców wsi i miasta nawiąże wzajemne zrozumienie i sprawi, że letnicy po powrocie do miasta będą utrzymywali kontakt nie tylko handlowy z gospodarzami z nad Narocz. Z zamówieniami na wylupki czy płótno, nadejdą książki, gazety, nasiona.

To wszystko przyjdzie z czasem. Na początek trzeba pomóc wieśniakom z nad Narocz w budowie ich chat, w zakładaniu ogrodów. Opieka tu nie może się ograniczyć tylko do udzielenia kredytów. Ważniejszą może się okazać pomoc techniczna, stworzenie schematów planów mających powstać domów. Projekt ich, uzgodnione z organizacjami turystycznymi i władzami sanitarnymi z jednej strony, a wymaganiami gospodarstw z drugiej, mogą podnieść ogólnie stan kultury na wsi.

Sprawa jest może drobna dzisiaj. Ale za lat kilka, jeśli nie ugrzęźnie w sferze projektów, tysiące robotników śląskich przywiozą na Wileńszczyznę pieniądze i swoje doświadczenie, na bycie w pracy zorganizowanej i wydajnej, a wywiozą do Siemianowic czy Rudy zapasy zdrowia na cały rok i przeświadczenie, że braci można znaleźć nie tylko nad Rawą i Przemszą, ale także nad Wilną i Naroczem.

B. P.



Wystawa radiowa

Wczoraj o godzinie 12 w południe w lokalu Kasyna Garnizonowego odbyło się uroczyste otwarcie Wystawy „Radio dla miasta i wsi”. Pierwszy przemówił p. wicewojewoda Józef Rakowski, podnosząc znaczenie wystawy. P. wojewoda przypomniał te czasy, kiedy radio było dla włościan „skrzynką przynoszącą deszcz” i stwierdził olbrzymi postęp w kierunku popularyzacji radia. „Dziś już — powiedział p. wojewoda, radio jest artykułem pierwszej potrzeby”. Drugi z kolei przemawiał p. dyrektor Janusz Żuławski, poczem wygłosił przemówienie sen. Dobaczewski oraz dyrektor Komitetu Wystawowego p. Goebel. Po przemówieniach p. wicewojewoda Rakowski przeciął symboliczny drut anteny, zastępując tradycyjną taśmę. Dyrekcję naczelną P. R. reprezentował dyr. Starzyński. Wszystkie przemówienia były transmitowane przez Rozgłośnie Wileńską.

Z pobieżnego nawet zwiedzenia Wystawy odnosi się wrażenie nader dodatnie. Niewątpliwie najważniejszym dorobkiem polskiego przemysłu radiowego w ostatnich czasach jest detektor z głośnikiem dla słuchaczy na wsi. Cena aparatu 14 złotych. Opłata miesięczna 1 złoty. Przy tym odbiornik mieszkańcy wsi będą mogli ba-

wić się i słuchać radia zbiorowo w każdej hacie. Zwraca również uwagę aparat detektorowy w lasce do chodzenia.

Wielka szkoda, że ten najważniejszy dział, jakim jest „Radio dla wsi” został dość niefortunnie zepchnięty w kącie. Należy ten dział umieścić na środku sali, na widocznym miejscu.

Imponujące jest stoisko Elektrytu, które zajęło cały pokój. Nowe typy Maestro, Tempo, Patria, Opera — reprezentują najnowsze zdobycze radiotechniki. Z pięknymi aparatami wystąpiła poznańska Centra, wileńska Michała Girdy, wileńska Radio-Prąd, wileńska M. Żejmo, wileńska Czesław Dągla, Wileńskie Zakłady Radiotechniczne i jeszcze raz wileński Radio-Motor. W myśl zasady „nikt nie jest prorokiem i t. d.” zdumiony wilmianin przeciera oczy. Nie wyobrażaliśmy sobie nigdy, że Wilno stało się taką kolebką polskiego przemysłu radiotechnicznego.

Nie jest również tak źle ze statystyką radioamatorów. Co do liczby radioamatorów już bijemy Włochy i prawdopodobnie w r. 1937—38 będziemy stali tuż po Niemczech, Francji i Anglii.

Słowem warto jest bezwzględnie zwiedzić wystawę.

Przy okazji przypomnamy naszym Czytelnikom, że od dnia 14 września do 2 października obowiązują ulgi przejazdowe do Wilna ze wszystkich miejscowości, położonych w odległości co najmniej 30 kilometrów. Dla grup złożonych z co najmniej 15 osób obowiązują ulgi 33 proc. przy przejeździe zaś grupy ponad 60 osób — 50 proc. Celem wydania odnośnych zaświadczeń upoważniających do nabycia ulgowych biletów, należy pójść do Okręgowej Dyrekcji PKP w Wilnie stację wyjazdu, doświadczyć uczestników, klasę wagonu, dzień wyjazdu i powrotu oraz imię i nazwisko kierownika wycieczki.

W okresie wystawy przybędzie do Wilna kilka pociągów popularnych z Nowoswiewian, Baranowicz, Mołodczyna, Grodna i Warszawy. Wyśawa nie tylko daje możliwość za poznania się z różnymi typami aparatów ale i przyczynia się w wydanej mierze do znacznego zwiększenia ruchu turystycznego w sezonie marbowym. To też inicjatorom i organizatorom wystawy, kierownikowi R. W., dyr. P. R. i współdziałającym organizatorom, wreszcie gościnnym gospodarzom lokalu oraz wszystkim pracownikom należą się słowa uznania.

I.

Wszędzie jest dobrze, a w wilmian „Pod Okrętem” nienależy, orzekli prawdziwi esteci i zbierają się codziennie na lampkę szlachetnego wódeczyny lub starego miodu w naszych podziemiach ul. Mickiewicza 11.

Wstrząsająca tragedia na torze kolejowym Kolonia Wileńska — Wilno

17-letnia uczennica gmnazjum krawieckiego w Wilnie i nieznany mężczyzna rzuca się pod koła pociągu

Policja wileńska wyśledziła obecnie okoliczności wstrząsającej tragedii dwójga młodych ludzi, która rozegrała się ub. nocy na szlaku kolejowym Wilno — Kolonia Wileńska, w odległości 1 kilometra od tej ostatniej, a na 417 kilometrów toru kolejowego Wilno — Zemgale.

STRASZLIWY WIDOK W OGNIACH REFLEKTORÓW.

Koło godz. 11 min. 30 prawym torem odcinka kolejowego Nowo Wilejka — Wilno mknął pociąg motorowy. Światło motorówki błysnęło się po mokrych od deszczu szynach. Prowadzący pociąg uważnie patrzył na szyny, bowiem niedawno omal nie najechał na kupkę kamieni, ułożonych przez lekkomyślnych pastuchów na torze.

Nagle maszynista zahamował pociąg. W blasku reflektorów spozstrzegł poszarpane kawałki ludzkiego ciała.

JATKI.

Motorówka stanęła w polu. Obsługa pociągu wyszła na tor. Na szynach, na nasypie, oraz w rowie na przestrzni, jak to następnie stwierdziła policja, 160 metrów, leżały poszarpane części ludzkiego ciała. Nie ulegało wątpliwości, że w tym miejscu dwójga ludzi popełniło samobójstwo, rzucając się pod koła lokomotywy pociągu motorowego idącego z Zemgale do Wilna, mniej więcej około godziny 10 min. 50, a więc na godzinę przed tym, jak wypadek zauważono. Maszynista pociągu pociągu rozszarpały szczątki zwłok samobójców na przeszerzeni 160 metrów.

KIM SĄ DESPERACI?

O wstrząsającym wypadku niezwłocznie zaalarmowano policję. Drezyną przybył funkcjonariusze posterunku kolejowego I wydziału śledczego. Ogledziny miejsca wykazały, że młodzi ludzie rzucili się pod pociąg w jednym miejscu. W strzępach ubrania tragicznie zmarłej dziewczyny znaleziono legitymację gmnazjum krawieckiego w Wilnie wydaną na imię uczennicy Eugenii Popkówny, córki kolejarza kam. w Kraśnym nad Uszą. Popkówna ukończyła 6 oddziałów szkoły powszechnej i następnie wstąpiła do państwowego gmnazjum krawieckiego w Wilnie. Mieszkała w charakterze sublokatorki przy rodzinie w Nowej Wilejce.

Tożsamości partnera jej tragicznego kroku na razie nie ustalono. W strzępach ubrania, jakie zdołano znaleźć, nie było żadnych dokumentów. Jest to mężczyzna, przypuszczalnie lat około trzydziestu. Ubrany był w czarne spodnie, szarą marynarkę

w czarne kratki, nosił koszulę w niebieskie kropki i pulawerek. Buciki miał czarne. Panofelki Popkówny znaleziono w rowie obok toru.

TŁO ROMANTYCZNE

Zarówno powody samobójstwa jak i osoba samobójcy osłonięte są na razie mgłą tajemnicy. Jak wynika ze wszystkich, ma się w danym wypadku do czynienia z samobójstwem pary zakochanych, która z niewiadomych na razie przyczyn zdecydowała się na tragiczny krok.

Ustalono jedynie, na podstawie zeznań jednego z pastuchów, że para przez dłuższy czas uwiłała się w lesie w pobliżu miejsca wypadku.

Jak opowiadają sąsiedzi, do Popkówny przyjeżdżał często jakiś młody mężczyzna. Podobno nazywała go narzeczoną. Przypuszczalnie więc partnerem jej tragicznego kroku był ów narzeczoną.

Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie celem ustalenia tożsamości samobójcy i wyjaśnienia motywów samobójstwa, na razie bowiem nie ginie przemawia za tym, że oboje młodzi nie ginęli nie z własnej woli. Niespodzianki jednak nie są wykluczone.

Wysuwana jest np. teza, że jedynie mężczyzna chciał odebrać sobie życie i

pociągnął za sobą dziewczynę, w której się kochał.

O nieszczęściu powiadomiono ojca dziewczyny, który przybył dzisiaj z Kraśnego do Wilna.

IDENTYFIKACJA ZWŁOK.

Nad ranem do miejsca tragicznego wypadku przybyła miejska karetka do przewożenia zwłok. Zabrano reszki zmasakrowanych ciał, które przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakuba, gdzie zwłoki wystawiono na widok publiczny celem zidentyfikowania tożsamości tragicznego partnera Eugenii Popkówny.

DRAMAT SIĘ WYJASNIA.

W godzinach wieczornych policja ustaliła tożsamość samobójcy.

Okazał się nim niejaki Rotkiewicz, stały mieszkaniec Wilna, człowiek żonaty.

Ta okoliczność, że Rotkiewicz był żonaty, rozprasza poniekąd mgłę tajemnicy, która otacza powody samobójstwa dwójga młodych. Młowoli nasuwa się wniosek, że oboje kochali się, a że nie mogli się pobrać ze względu na stan cywilny Rotkiewicza, postanowili więc poszukać wyjścia z sytuacji w tak tragiczny sposób. (C).

Echa katastrofy lotniczej w Żuławie

Co opowiada cudem uratowany od śmierci lotnik. — Przyczyna katastrofy na razie nieznana. — Rzadki wypadek zaniku pamięci

Jeszcze nie zatarła się w pamięci wilmian tragiczna katastrofa lotnicza w Żuławie, w wyniku której zmarł jeden z wybitniejszych lotników cywilnych wileńskie go Aeroklubu ś.p. Czesław Giedwillo i został ciężko ranny jego kolega klubowy, aplikant sądowy Słonicz Słonski.

Jak wiadomo, przyczyna katastrofy do tychczas nie została ustalona. Kompletnie rozbiły samolot uniemożliwił przeprowadzenie badań, które by dopomogły do wyjaśnienia przyczyny wypadku. Spodziewano się, że gdy Słonicz Słonski odzyska zdrowie, będzie mógł złożyć wyzeczującą relację o przebiegu wypadku.

Przypuszczenia te okazały się jednak zawodne. Słonicz Słonski powraca już do zdrowia i odbywa nawet krótkie spacerki po mieście. Nie może jednak nic nowego dodać, ani też niczego wyjaśnić.

Lekarze stwierdzili, że nic z tego, co się działo z lotnikiem od chwili startu na Porubanku do chwili odzyskania przez

niego, po 10-dniowej rekonwalescencji, pamięci. Nie pamięta. Cały ten okres zupełnie wymazał się z jego pamięci. Słonicz Słonski pamięta jedynie dobry fragmencik. Mianowicie gdy siedział do samolotu jeden z obecnych na lotnisku kolegów, nazwiska jego nie przypomina, zapytał, dokąd leca. Na to Słonski żartując, odpowiedział:

— Wyruszamy na poszukiwania Lewoniewskiego...

Co było potem, Słonski nie pamięta. Pamięta jedynie chwilę odzyskania przytomności w szpitalu kolejowym.

Wie, że obaj lecieli do Turmont, że katastrofa przytrafiła się prawdopodobnie w drodze powrotnej, że lot trwał ponad trzy godziny.

Jeszcze jeden ciekawy szczegół. Słonski śledził na przedzie, tragicznie zmarły ś.p. Czesław Giedwillo za nim. W chwili upadku samolotu, jak to już podawaliśmy, zarył się do ziemi na głębokość półtora

metra. Na razie wyjął ze szczątków samolotu jedynie Giedwillo. Przednią część samolotu tak głęboko zarył się do ziemi, że Słonskiego na razie nie dostrzeżono. Przeżył on około pół godziny pod ziemią „żywym pogrzebanym”. Dopiero po upływie pół godziny ktoś z ratujących posłyszał z pod ziemią jakiś. Wówczas rozkopano ziemię i wydobyła Słonskiego.

Tak więc przyczyna katastrofy w Żuławie pozostaje nadal tajemnicą. Lekarze twierdzą, że jest 50 procent nadziei na to, że Słonski z biegiem czasu przypomni sobie przebieg wypadku, które zasłży w ciągu owych trzech godzin od chwili startu do momentu zderzenia się spadającego samolotu z ziemią. Nie jest jednak wykluczone, że te trzy godziny pozostały dla niego na zawsze osłonięte mgłą nieprzeniknącą.

Obecnie Słonicz powraca do zdrowia. Twierdzi, że będzie nadal latał i kształcił się w lotnictwie, by przysłużyć się w razie potrzeby ojczyźnie. (C).

Młodość jest rzeźbiarką, co wykują żyłoty cały.

Z. Krasniski

Czas pomyśleć o lekturze szkolnej, którą w komplecie ma

Czytelnia „Nowości”

Wilno, Jagiellońska 10—5. Tel. 13-70

Czynna od g. 11—19. Warunki dostępne

Dożynki, poświęcenie domu ludowego i wystawa rolnicza we wsi Bohdanowce

W obecności wojewody nowogródzkiego, płk. Sokołowskiego, starosty szczyńskiego i licznie zgromadzonych gości, odbyła się w Bohdanowcach uroczystość poświęcenia Domu Ludowego, wystawa rolnicza, pokaz żywego inwentarza oraz dożynki.

Przyjeżdżającego p. wojewodę powitał na granicy powiatu starosta Kowalski, oraz inspektor szkolny Szymański.

O godz. 17,03 auto p. wojewodę zarządziło się przed ubraną zieloną bramą powiatową wsi Bohdanowce. Wsiadającego z auta wojewodę powitał soltys gromadzki chlebem i solą, a uczennice Zawodowej Szkoły Żeńskiej w Iszczolnie przepasały wieńcem z żyta.

Następnie na obszernym podwórzu odbyły się wobec p. wojewodę dożynki. Na przedzie siewcy w sukniach, z ziarnem w sążnistych furlach, w pewnej odległości za nimi krasne dziewczęta z sieriami i snopami żyta, z dożynekowymi śpiewkami.

Poszczególne organizacje defilowały przed p. wojewodą (razem było obecnych 27 organizacji społecznych), zatęszyły muzyką i składały życzenia lub wyrażały swoje podziękowania.

Po dożynkach zwiedził wojewoda interesującą wystawę rolniczą, ze szczególnym uwzględnieniem ogrodnictwa, na której były obrazy-pomidory wagi pół kg, główki kapusty — nieprawdopodobnie

wielkie, ogórki długości 40 cm, dynie i t. p.

Pokaz koni i krów wypadł nadspodziewanie dobrze. Specjalnie podobał się karo-gniady koń gospodarza Teckiewicza, którego p. wojewoda rozpytywał szczegółowo o hodowlę i pochodzenie zwierzęcia.

Aktu poświęcenia Domu Ludowego, zbudowanego przez tutejsze organizacje społeczne z inicjatywy p. Zofii Korzonowej, dokonał ks. Sebastian Dybiec, prefekt gimn. szczyńskiego, który w prze-mówieniu podkreślił chlubne dążenie tutejszej młodzieży do przodowania przez podniesienie oświaty i pracę. P. wojewoda, który następnie przemawiał, odpowiedział, że uroczystość ma dla niego duże znaczenie, gdyż wskazuje na siłę ducha polskiej wsi. Po przemówieniu p. wojewody, ksiądz Dybiec zaintonował „Boże coś Polskę”, podchwycyła i odśpiewała przez wszystkich obecnych.

Po akcie poświęcenia p. wojewoda wraz z gośćmi został zaproszony na kolację po spożyciu której żegnany serdecznie przed ludnością, w towarzystwie starosty p. Kowalskiego odjechał o godz. 21 do Nowogródka.

Nie przedko zapomną mieszkańcy skromnej wsi Bohdanowce tę uroczystość. Dla niej jest ona nagrodą za pracę i trud, dla innych, którzy przybyli, bodźcem do czynów i walki o lepszą przyszłość.

Leon Kozłowski.

KRONIKA

WRZESIEŃ
16
Czwartek

Dziś Nufemii P. M.
Jutro Stygm. św. Franciszka

Wschód słońca — g. 4 m. 54
Zachód słońca — g. 5 m. 35

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie dnia 15.IX. 1937. r.

Ciepłota 754

Temperatura średnia + 13

Temperatura najwyższa + 18

Temperatura najniższa + 11

Opad 4,4

Wiatr: połudn.-zachodni

Tendencja barom. —

Uwagi: pochmurno po południu deszcz

NOWOGRODZKA

— Posiedzenie zarządu Komitetu Mickiewiczowskiego. Odbyło się, pod przewodnictwem Wojewody Nowogródzkiego A. Sokołowskiego, w Dworcu Mickiewiczowskim w Nowogródku, posiedzenie Zarządu Komitetu Mickiewiczowskiego, na którym uchwalono między innymi:

Kontynuować prace przy rozszerzeniu Muzeum pamiętek po A. Mickiewiczu w Nowogródku i rozpowszechnianiu takich wydawnictw jak A. Mickiewicza.

Ustalono termin zwołania Walnego Zebrania Członków Komitetu Mickiewiczowskiego na dzień 27 września 1937 r., które odbędzie się w Dworcu Mickiewiczowskim.

Poza tym, wyznaczono na okres od 1 października 1937 r. do 1 maja 1938 r. godziny otwarcia Muzeum dla zwiedzających od 17 do 18 w wtorki, środy i soboty oraz od godz. 11 do 13 w niedziele.

— Ważne dla zwolnionych od służby wojskowej. Rozplakowane zostało ogłoszenie Zarządu Miejskiego o wywieszeniu listy osób urodzonych w latach 1911, 12, 13, 14 i 1915 podlegających zastępczemu, powszechnemu obowiązki wojskowemu, czyli do odbycia robót zamiast służby wojskowej z bronią. Listę przejrzyć można w biurze Zarządu Miejskiego od 13 do 26 września br.

— O centralne ogrzewanie w halach targowych. Właściciele i dzierżawcy hal targowych zwrócili się do Zarządu Miejskiego z prośbą o zezwolenie na założenie centralnego ogrzewania. Sprawa rozstrzygnięta zostanie po wprowadzeniu przez Zarząd taryfy blokowej na prąd elektryczny.

LIDZKA

— Posiedzenie Rady Miejskiej w Lidzie. W dniu 18 bm. o godz. 20 w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego w Lidzie — odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

— Komitet wykonawczy uczczenia pamięci Ludwika Narbutta w Lidzie zaopiniował do odlewu tablicy pamiątkowej, wykonanej przez miejscowego artystę — rzeźbiarza Jerzego Kaciszczkę. Na tablicy oprócz napisu jest płaskorzeźba bohatera powstań styczniowych na Litwie. Niezależnie od tablicy Kaciszczkę wykonał popiersie Narbutta naturalnej wielkości.

— Znowu nieporządku w Ubezpieczalni Społecznej w Lidzie. Wobec stwierdzenia niedociągnięć kasowych przy zdawaniu pobranych od płatników sum — został zwolniony z zajmowanego stanowiska inkasent Ubezpieczalni Społecznej w Lidzie Karol Szeszek.

BARANOWICKA

— Wycieczka burmistrzów pomorskich do Baranowicz. Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach przybędzie do Baranowicz wycieczka z Pomorza, w której biorą udział wszyscy burmistrzowie pomorskiej.

— Zgwałcenie nieletniej. Onegdaj mieszkanka wsi Hukowo, gm. niedzwiedzińskiej, pow. baranowickiego Rakuc Helena zameldowała w policji, że gdy córka jej Luba pasła krowy na pastwisku, została zgwałcona przez 15-letniego Michała Karolka z tejże wsi.

Ogłoszenia lekarskie przemawiają za prawdziwością skargi.

— Powszechnie zawody strzeleckie w Baranowiczach. Pod hasłem: „Wszyscy na strzelnicę” miejscowa komenda PW i WF oraz Związek Strzelecki urządzają w Baranowiczach zawody strzeleckie.

— Zgwałcenie nieletniej. Onegdaj mieszkanka wsi Hukowo, gm. niedzwiedzińskiej, pow. baranowickiego Rakuc Helena zameldowała w policji, że gdy córka jej Luba pasła krowy na pastwisku, została zgwałcona przez 15-letniego Michała Karolka z tejże wsi.

Ogłoszenia lekarskie przemawiają za prawdziwością skargi.

— Powszechnie zawody strzeleckie w Baranowiczach. Pod hasłem: „Wszyscy na strzelnicę” miejscowa komenda PW i WF oraz Związek Strzelecki urządzają w Baranowiczach zawody strzeleckie.

— Zgwałcenie nieletniej. Onegdaj mieszkanka wsi Hukowo, gm. niedzwiedzińskiej, pow. baranowickiego Rakuc Helena zameldowała w policji, że gdy córka jej Luba pasła krowy na pastwisku, została zgwałcona przez 15-letniego Michała Karolka z tejże wsi.

ranowiczach w dn. od 15 do 24 bm. powszechnie zawody strzeleckie.

Szczegółowych informacji udziela Komenda Związku Strzeleckiego w Baranowiczach, Mickiewicza 1 w godz. od 16 do 18 ej.

— Odnaczenie. Prezes baranowickiego Towarzystwa Lekarskiego p. dr Jan Malkiewicz odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi.

— Zbiórka na rzecz pomocy dzieciom R. R. w Baranowiczach dała 131 zł 60 gr.

Dr. L. Nochumowski

p o w r ó c i ł
Lecznica jest czynna

Baranowicze, ul. Narutowicza 7, tel. 20.

POSTAWSKA

— W Postawach odbył się IV Walny Zjazd Kół Gospodyń Wiejskich pow. postawskiego. W zjeździe wzięło udział 90 uczestniczek reprezentujących 24 kół. Zjazd powitał imieniem władz powiatowych wicestarosta Białkowski.

W ożywionej dyskusji omówiono środki dalszego podnoszenia życia gospodarczego i kulturalnego wsi. Szczególny nacisk zostanie położony na stan higieniczny, wyrazem czego będą projektowane 4 kursy zdrowia i konkursy czystości. W końcu uchwalono popierać wszelkimi środkami rozwijający się ruch spółdzielczy i zorganizować własną spółdzielnię warzywniczą w rejonie nadnaroczańskim.

DZIŚNIEŃSKA

— Wystawa była północno-polskiego. W dniu 13 bm. w Porpliszczu, pow. dziśnieńskiego, odbyła się wystawa była północno-polskiego zorganizowana przez OTO i KR. Na wystawę doprowadzono 12 stawków była sekcji hodowców była razem 80 sztuk oraz 150 sztuk była gospodarstw niezrzeszonych w sekcji. W wyniku wystawy rozdano nagród pieniężnych w kwocie 80 zł i rzeczowych, wartości 150 zł. Następujące stawków zrzeszone w sekcji hodowców była otrzymały nagrody honorowe: Złoty medal duży — Zygmunt Oskierko z maj. Oziecie; Złoty medal mały — Mirosław Stoliński z maj. Hniedziłowo, Jan Pietraszkiewicz z kol. Woronowo i Hieronim Grudziński z folw. Wasilew-szczyna; srebrne medale — Zygmunt Węclawowicz z maj. Norwidpol i Jan Sokołowski z folw. Zajelniaki oraz brązowe medale — Michał Holowacz z kol. Borki, Józef Michalewicz z folw. Garno i Władysław Romanowski z folw. Wincentego. Nagrody ufundowane zostały przez Wileńską Izbę Rolniczą, Wydział Powiatowy w Głębokiem i zarządy gminne.

— ŚMIERĆ DZIECKA PO SPOŻYCIU SZALEJU. Pięcioletni Chochółko Dońko ze wsi Mamaje, gm. głębockiej, zatrut się jadłem atropinowym zawartym w łuleczniku (szaleju) przez spożycie owoców tegoż. Zatrucie było tak silne, że dziecko zmarło w szpitalu mimo usilnych zabiegów lekarskich.

NIEŚWIESKA

— Utworzył się w Nieświeżu pod przewodnictwem burmistrza H. Henriciego Obywatelski Komitet przyjęcia powracającego z manewrów pułku ułanów im. kr. Stefana Bałrego. Społeczeństwo miasta i młodzież szkolna powita wracających na rynku przed Ratuszem orkiestrą, kwiatami i śpiewem. Ponadto postanowiono ułazić dla oficerów, podoficerów i ułanów z udziałem delegatów, władz, rzęszeń — wspólny obiad.

— Z zemsty. Szusta Wiktor lat 16, służący gospodarza Kozodaja Józefa, zam. we wsi Sławkowo, gminy howańskiej, podpalił słodówkę napelnioną zbożem. Ogień z trudem zdołał ująć.

— Odbyła się na terenie powiatu lustracja prac agronomicznych. Na lustrację przybyli: naczelnik Wydz. Roln. i Ref. Roln. w Nowogródku E. Bokun, dyr. Wileńskiej Izby Rolniczej inż. Czerniewski, radca Urzędu Wojewódzkiego J. Krepski, insp. gosp. przodown. inż. Bobiatyński. Przybyłych oprowadzał po powiecie agrom powiatowy A. Terlecki.

Komisja zwróciła szczególną uwagę na gospodarstwo 4-ro hektarowe Michała Szarapy we wsi Onoski, gm. Snowskiej. Urolnika Szarapy stwierdzono: pełną sło dotę zbiorów, 3 krowy dojne, 12 sztuk nierogacizny, 40 kur rasy „susexów” ładny konkursowy ogród owocowy, schludne i mieszkanie oraz 1000 zł. oszczędności w Kasie Stefczyka w Onoskach.

— Na placu Rudawskim koło Nieświeża rozpoczęto prace ziemne mające na celu zniwelowanie większego wyznaczonego terenu pod lądowisko. Przygotowania te są związane z mającą odbyć się w dniu 3 października rb. uroczystością przekazania 2-ch samolotów, ufundowanych przez powiat nieświeżski oraz jednego samolotu ufundowanego przez pozostałe 7 powiatów województwa nowogródzkiego.

MOŁODECZAŃSKA

— Koło P. M. S. Dnia 12 bm. odbyła się pod przewodnictwem wicestarosty zebranie organizacyjne Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Mołodecznie. Na występie inspektor wileńskiej PMS wykazał, jaką pomoc dla kuraorium daje PMS, organizując prywatne szkoły i szerząc oświatę pozaszkolną. W powiecie mołodeczańskim PMS prowadzi 3 szkoły: w Łozawiu, Uszy i Michałowie, kształcąc około 120 dzieci, pozbawionych dotychczas nauki ze względu na brak szkół. Koło PMS w Mołodecznie posiada bibliotekę składającą się z 900 tomów i dwie biblioteczki ruchome oraz księgi-garnię obracającą kapitałem zł 3000. Na prezesa wskrzeszonego Koła wybrano B. Zaleskiego a kierownikiem księgiarni i biblioteki postanowiono postawić na poziomie wymagany przez szkolnictwo w powiecie, wybrano ks. Krukowskiego.

— Dnia 13 bm. o godz. 13 powróciło z manewrów wojsko stacjonujące w Mołodecznie. Z inicjatywy burmistrza Bielewskiego zbudowano na trakcie biebiańskim bramę z napisem „Witamy”, przy której zebrali się tłumy ludności, organizacje ze sztandarami, szkoły oraz przedstawiciele władz ze starostą mołodeczańskim na czele.

Powracające szeregi żołnierzy zostały wprost zasypane kwiatami. Opowiadali żołnierze, że na całej trasie mołodeczańskiego powiatu ludność witała wojsko z entuzjazmem: winały, delegacje, jabłka i mleko dla wojska — były zewnętrzny wyrazem miłości dla żołnierzy.

— Nożem za odmowę wyjścia zamają. Mieszkaniec wsi Zarudzicze, gm. bielewskiej, Stefan Kislicki rozciął nożem polickiej Eudokii Anopównię za to, że nie chciała wyjść za niego zamają.

— W czasie sporu na tle podziału ziemi wynikał bójka na noże między braćmi Sowodźko Bazyliem i Justynem, mieszkańcami wsi Zarudzicze. Bazyli Sowodźko zadał cios w brzuch bratu swemu Justynowi, któremu w ten sposób uszkodził jelita. Poszkodowanego przewieziono do szpitala w Mołodecznie.

BRASŁAWSKA

— T-wo Rozwoju Druł. W dniu 12 bm. odbyło się w Druł zebranie mieszczan, na którym postanowiono zorganizować w Druł stowarzyszenie pod nazwą „T-wo Rozwoju m. Druł”. Zadaniem T-wa będzie przede wszystkim organizacja w Druł targów zwyczajnych i dorocznych oraz organizacja handlu i przemysłu chałupniczego jak również starania o budowę portu na Dźwinie. Specjalny komitet opracowuje statut stowarzyszenia.

SMORGONSKA

— Na zakończenie tegorocznych manewrów w naszym okręgu odbyła się w ub. niedzielę na błoniach pod pobliską wsią Świetłany uroczysta polowa msza św. w obecności władz wojskowych, pp. starostów powiatów oszmiańskiego i mołodeczańskiego oraz przedstawicieli władz i urzędów m. Smorgoni. Na nabożeństwo przybyła również licznie młodzież szkół miejscowych ze swymi wychowawcami oraz rzesze społeczeństwa miejscowego i z okolicy.

Po mszy polowej i kazaniu, uformowały się karne szeregi i odbyła się przed władzami defilada, podczas której obdarzało społeczeństwo i młodzież szkolna oficerów wiązkami kwiatów a defilujących żołnierzy obсыпано kwieciami wznosząc entuzjastyczne okrzyki: Niedźzy Armia!

Po defiladzie odmaszerowało wojsko do stacji kolejowej. Sład niektóre formacje udały się koleją do swych bardziej odległych siedzib. Inne formacje odmaszerowały pieszo.

— Sprostowanie. Do notatki naszej o zmianie ks. prefektów w Smorgoniach zakradł się błąd. Nazwisko nowego ks. prefekta brzmi Józef Szumło, a nie jak podano.

SŁONIMSKA

— WIEŚNIACY ZABILI RYSIA KIJAMI. Na terenie gminy kostrowickiej zabity został okazały rysi przez niewykrytych łowców. Rys przedostał się na teren Słonimskiej powiatu, prawdopodobnie z puszczy róziańskiej. Według krążących wersji zwierzę zabili kijami okoliczni włościanie i sprzedali ją p. Joachimowi Obieziłskiemu. W sprawie tej prowadzone jest dochodzenie.

OSZMIAŃSKA

— W czasie zabawy tanecznej we wsi Słobódka, gm. polańskiej został pobity i poraniony nożem Mackiewicz Antoni i Aleksandrowicz Franciszek, mieszkańcy wsi Słobódka, których przewieziono do szpitala w Oszmianie.

— Esencja lekarstwem na choroby serca. Mieszkanka wsi Bortce, gm. grauskiej, Józefa Sidorowiczówna usiłowała otruci się esencją octową z powodu znieważenia jej przez narzeczonego Władysława Raczkę. Przewieziono ją do szpitala w Oszmianie.

Kurjer Sportowy

Wioślarze i piłkarze Wilna startują w Warszawie

Wioślarze Harcerskiego Klubu Sportowego z Wilna startować będą w niedzielę w Warszawie w regatach międzyklubowych na Wiśle. Wilmianie zgłoszeni zostali do dwóch biegów: do biegu czwórki nowicjuszy i do biegu czwórki półwiosłowych młodzieży szkolnej. — Wioślarze do Warszawy wyjadą z Wilna w piątek wieczorem. Składy osad przed stawiają się następująco: Trojanowski, Kieliszczuk, Pawłowski, Markowski. Sawko, Witkowski, Uziatko, Kurcap i sternik Mieczysław Nowicki. Harcerze mają poważne szanse zajęcia czołowych miejsc. Konkurencja w Warszawie nie powinna być zbyt silna.

Po regatach harcerze udadzą się w Warszawie na mecz piłkarski o wejście do Ligi między Polonią a wileńskim WKS Śmigły. Mecz ten zadecyduje ostatecznie o losach piłkarstwa wileńskiego. Jedną nogą jesteśmy już w Lidzie, ale jeżeli piłkarze nasi potrafią wygrać z Polonią a w najgorszym wypadku zremisować, to w takim razie wejdziemy już nareszcie do upragnionej Ligi, do której dobijamy się od kilku lat.

Niedzielnym mecz w Warszawie będzie dla nas spokojnym decydującym. Nic też dziwnego, że kierownictwo WKS Śmigły dokłada wszelkich starań, żeby zawodnicy czuli się jak najlepiej. Drużyna wystąpi w najsilniejszym składzie na czele z: Zawieją, Czarskim, Skowronskim, Pawłowskim i Skrzypczakiem. Jeżeli WKS

Śmigły zagra w Warszawie tak dobrze, jak ostatnio grał z Brygadą, to nie ulega wątpliwości, że Polonia będzie musiała zejść z własnego boiska pokonana. Te dwa punkty dla Polonii są mniej potrzebne, niż WKS Śmigły. Sytuacja Polonii jest pewna. Chodzi mianowicie o to, żeby Śmigły wszedł do Ligi razem z Polonią, która w tabelce rozgrywek powinna za jąć pierwsze miejsce przed Śmigłym i Brygadą.

Szanse są więc wielkie. Zobaczymy, czy piłkarze nasi potrafią je wykorzystać. Jedną radą. Niech atak jak najwięcej strzela. Niech sygnalizują do bramki Polonii piłki, a zwycięstwo nas nie ominie. Jesteśmy spokojni, jeżeli chodzi o bramkarza Czarskiego i o obrońców, ale mamy pewne obawy, dotyczące linii pomocy i zastrzeżenia co do ataku. Nie daj Boże, żeby gracze nasi zalamali się psychicznie. Trzeba wyjść na boisko z myślą zwycięstwa. Trzeba od pierwszych minut zacząć walczyć jak równy z równym. Nie można w żadnym wypadku ulegać sugestii głośniejszych nazwisk. Polonia nie jest zbyt groźna. Warto przypomnieć, że przed miesiącem WKS Śmigły przegrał bardzo nieznacznie, bo tylko różnicą jednej bramki, ale wówczas piłkarze nasi byli w bardzo słabej formie. Teraz forma znacznie poprawiła się.

W każdym bądź razie występ jak wioślarzy tak też i piłkarzy w Warszawie przyczyni się niewątpliwie do propagandy na obcym terenie sportu wileńskiego.

Wioślarze, oczywiście, mieć będą za daniel łatwiejsze. Do zwycięstwa harcerzy przywiązane jest mniejsze znaczenie, ale piłkarze czeka ciężka robota. — Nic też dziwnego, że sportkani z Polonią budzi już dzisiaj w kołach sportowych Wilna ogromne zainteresowanie. Całe sportowe Wilno czekać będzie w niedzielę wieczorem wyniku z Warszawy. Bądźmy dobrej myśli i ufajmy, że piłkarze nasi grać będą ambitnie i łatwo Polonię nie oddadzą zwycięstwa. J. N.

Makabi — Ognisko

W niedzielę, dn. 19 bm. na boisku Makabi przy ul. Wiwulskiego odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A Wil. O. Z. P. N. Makabi I — Ognisko I.

Mecz powyższy budzi dość duże zainteresowanie.

Początek o godz. 3.30 po poł.

O godz. 2-iej przedmecz II drużyn.

Pomnik-krzyż koło Mołodeczna

Staraniem ks. kapelana Zawadzkiego rozpoczęto w dn. 13 bm. budowę pomnika-krzyża przy trakcie Wilno—Mołodeczno, jako trwałego śladu naszej warty i pracy kulturalnej w Mołodecznie.

Projekt wykonał inż. arch. Holownia z Wilna a plan zatwierdził konserwator wojewódzki dr Piwocki. Kierownictwo techniczne i robociznę zaofiarowała firma budująca dom PZUW w Mołodecznie, a pomocy będzie udzielał Powiatowy Wydział Drogowy. Pracę fizyczną dają żoł-

nierze garnizonu. Również wyrazili chęć współpracy w budowie pomnika inż. Giedroń z Wilna, pracownicy elektrycy kolejowej i parowozowni PKP. Ks. arcybiskup wileński rozpoczęła budowę pomnika-krzyża.

Krzyż-pomnik będzie miał 13 m wysokości o podstawie 6 1/2 m², wykonany zostanie z żelazo-betonu, o tynku szlachetnym i umieszczona będą na nim 4 tablice z odpowiednimi napisami.



Znany wioślarz wileński Jerzy Kepel startował w ub. niedzielę w Paryżu w regatach o mistrzostwo Sekwany. W wyścigu jedynek Kepel pokonał jednego z najlepszych wioślarzy francuskich Saurin, który przed tygodniem zdobył puchar Paryża. W wyniku wyścigu, który odbył się na dystansie 1.750 m. Kepel zdobył tytuł mistrza Sekwany.

Miecz Japonii zagraża interesom Europy i Ameryki w Chinach

Mowa delegata Chin na radzie Ligi Narod.

GENEWA (Pat). O godz. 10.30 przewodniczący obecnej sesji zgromadzenia Ligi Narodów otworzył dzisiejsze obrady. Na propozycję przewodniczącego plenarne zgromadzenie Ligi postanowiło wyznaczyć komisję do spraw rozbrojenia. Przedstawiciel Węgier oświadczył iż wstrzymuje się od udziału w pracach tej komisji.

W dalszym ciągu plenarnego zgromadzenia Ligi Narodów zabrał głos pierwszy delegat chiński Wellington Koo, wysłany przeciwko „agresji, której ofiarą od dwóch miesięcy są ze strony Japonii Chiny północne i Szanghaj”. Chiny były zmuszone do zbrojnego oporu. Przedstawiciel Chin wystąpił przeciwko używaniu przez Japończyków koncepcji międzynarodowej jako podławy działań wojennych w Szanghaju zwracając uwagę na wielkie straty, poniesione przez cudzoziemców.

Sytuacja w Chinach i na Dalekim Wschodzie jest, zdaniem mówcy, bardzo poważna. Wellington Koo przedstawił okoliczności, w jakich doszło do rozpoczęcia działań wojennych. Delegat chiński wystąpił następnie przeciwko argumentom, na jakie powołuje się Japonia, by usprawiedliwić swą akcję: przeludnienie i brak surowców. Chiny niejednokrotnie wyrażały gotowość do współpracy gospodarczej z Japonią, ale przyjaźne zamiary Chin zawsze spływały się z nieprzychylną polityką japońską, dążącą nie tylko do podboju Chin, ale również do wykluczenia wszelkich interesów obcych wszędzie, gdzie panuje miecz japoński o raz do osłabienia wyeliminowania Europy i Ameryki z ich posiadłości azjatyckich. Zdaniem delegata chińskiego, istnieje związek pomiędzy sytuacją na Dalekim Wschodzie a sytuacją europejską. Rozwiązanie pomyślne zażądanie Dalekiego Wschodu miałyby zbawienny wpływ również i na zażądanie europejskie.

Niezwykle poważna sytuacja na Dalekim Wschodzie wymaga niezwłocznych posunięć ze strony Ligi Narodów. Rząd chiński zwrócił się z formalnym apelem

do Ligi Narodów, powołując się na artykuł 10, 11 i 17 paktu Ligi. Delegat chiński domaga się rozpatrzenia sprawy przez zgromadzenie Ligi Narodów, lub przekazała jej komitetowi doradczemu, wyłonionemu przez zgromadzenie Ligi Narodów 24 lutego 1933 r. Zadaniem tego komitetu było zajęcie się konfliktem chińsko-japońskim.

Pierwsze starcia wojsk komunistycznych z Japończykami

Najcięższe walki od czasów wojny rosyjsko-japońskiej

TIENSIN (Pat). Jak donosi główna kwatery japońska, wojska japońskie w ciągu dzisiejszych ciężkich walk zetknęły się po raz pierwszy z częścią chińskiej armii komunistycznej. Również na froncie Szanghaju ustalono obecność wojsk komunistycznych. Kuang Ling broniący jest przez

Po przemówieniu delegata chińskiego przewodniczący sesji zgromadzenia Ligi Narodów Aga Khan oznajmił, iż po południu odbędą się zebrania komisji.

Wobec tego, iż nikt nie zapisał się na listę mówców, w związku z ogólną dyskusją, data następnego plenarnego posiedzenia zgromadzenia Ligi Narodów nie została wyznaczona.

Japończycy przygotowują się do operacji zimowych

Chińczycy utracili dwa krążowniki

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi, że okręty wojenne japońskie zaatakowały wczoraj w pobliżu Kantonu dwa krążowniki chińskie, które zostały zatopione. Flota japońska bombardowała również fort Boccafortis w pobliżu Kantonu. W japońskich kołach wojskowych oświadczają, że na całym froncie północnym żołnierze chińscy w chwili odwrotu lub po porażce porzucają mundury, przebijają się w szaty ludności cywilnej. Tłumaczy to brak żywności. Żołnierze chińscy w przebraniu cywilnym, ukrywają się wśród wieśniaków.

Donoszą z Szang Sing Tien na froncie

pekińskim, że oddziały japońskie rozpoczęły dziś o godz. 6 m. 30 natarcie w kierunku położonym na zachód od Liang Czang na linii kolejowej Pekin Hankau. Według informacji japońskich, na tym odcinku frontu, długości 80 km, wzduż rzeki Liu Li Chińczycy skoncentrowali 300 tys. żołnierzy.

Oddziały japońskie koncentrują się i umacniają na stałe stanowiska wokół Taifung. Ogólnie przypuszczają, że z nadejściem okresu chłódów, operacje wojenne osłabną.

Od 20 sierpnia 60.000 poległych

TOKIO (Pat). Agencja Havasa donosi, że po raz pierwszy od 20 sierpnia wojska chińskie straciły ponad 60.000 żołnierzy — zabitych i rannych.

Straty japońskie są również bardzo znaczne.

Dekoracja przedstawicieli armii i państw bałtyckich

BYDGOSZCZ, (Pat). W dniu 14 bm. po omówieniu manewrów Pan Marszałek Śmigły Rydz wydał śniadanie w Dębowej Górze pod Kępną dla szefów sztabów generalnych państw bałtyckich, kierownictwa ewi ceń oraz dowódców wyższych jednostek.

Przed śniadaniem Pan Marszałek, po krótkim przemówieniu, w którym podkreślił przyjaźne stosunki, łączące nas z państwami bałtyckimi, dokonał dekoracji przedstawicieli armii i państw bałtyckich, z których szef sztabu generalnego armii łotewskiej gen. Hartmanis otrzymał wielką wstęgę orderu Odrodzenia Polski, szef sztabu generalnego armii estońskiej gen. Reek złoty Krzyż Zasługi po raz drugi, zaś szef sztabu generalnego armii fińskiej gen. Oesch złoty Krzyż Zasługi. Nadmieniam tu wypada,

że gen. Reek i Oesch posiadają już inne wyższe odznaczenia polskie.

Ponadto udekorowany został płk. dypl. armii estońskiej Soodla orderem Odrodzenia Polski 3 klasy, major dypl. armii fińskiej Nordgren orderem Odrodzenia Polski 4 klasy, płk armii łotewskiej Dzenit Zenins orderem Odrodzenia Polski 3 klasy, attaché wojskowy armii łotewskiej ppłk. dypl. Kluge orderem Odrodzenia Polski 3 klasy, oraz kpt. dypl. armii łotewskiej Liepins orderem Odrodzenia Polski 5 klasy.

W imieniu odznaczonych odpowiedział w serdecznych słowach gen. Reek. W śniadaniu wzięli udział ministrowie spraw wojskowych gen. Kasprzycki oraz wszyscy generałowie i dowódcy większych jednostek, biorących udział w manewrach z inspektorem armii gen. Bortnowskim na czele

Kronika telegraficzna

— Na statku niemieckim „Girgenti” w czasie burzy obserwator kontroli nieinterwencyjnej, Polak, Aleksander Lipiński, odbywający na tym statku podróż powrotną z Hiszpanii do portu kontroli nieinterwencyjnej, gdzie był stacjonowany, znajdując się na pokładzie statku, został w czasie szalejącej burzy zmieciony przez silną falę do morza i zatonał.

— Wczoraj w Bytomiu samochód ciężarowy, naładowany drzewem kopalniam zderzył się na moście kolejowym z dwukonnym wozem. Oba wozy wobec załamania się poręczy na moście spadły z wysokości 7 metrów do toru kolejowego, rozbijając się doszczętnie. Wóznicę położył śmierć.

— W Jerozolimie w ostatnich czasach wzrosła się działalność arabskiej organizacji terrorystycznej, znanej pod nazwą „czarna ręka”.

— W Nicei wykryto aferę handlu żywym towarem, uprawianego na terenie Francji i innych krajów europejskich. Handlarze żywym towarem szczególnie interesowali się uczestnikami konkursów piękności. Zgłaszali się oni po zakończeniu konkursów do odznaczonych piękności z propozycjami ślubnych posad w różnych magazynach mody i wywozili je na Korsykę, gdzie różnymi sposobami zmuszali dziewczęta do uległości.

— Międzynarodowy katolicki kongres przeciwalkoholowy zakończył się we wrocławskim uroczystym zebraniu plenarnym w obecności J. Em. ks. kardynała i nuncjusza przy licznych udziałach ks. ks. biskupów i duchowieństwa.

— „Idowe Nowiny” donoszą, że nie nazwany dziennikarz wiedeński, znalazł w Wojanowie słynną kopię obrazu Małki Boskiej Częstochowskiej, która z klasztoru jasnogórskiego zginęła w roku 1813 w czasie odwrotu wojsk napoleońskich.

— W niektórych dzielnicach Berlina na placach publicznych i w parkach ustawiono ostatnio ławki, pomalowane na żółto i opatrzone napisem, iż służą one publiczności żydowskiej. Wczoraj ławki takież ukazały się w centrum Berlina na Kurfuerstendamm.

— W sierpniu r. b. ogólnie wpływy budżetowe skarbu państwa, które wynosiły 184.455 tys. zł., były wyższe o 16.635 tys. zł. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub.

— W dniach od 28 września do 3 października b. r. odbędzie się w Warszawie w gmachu politechniki 3-ci polski zjazd matematyczny.

Rutynowany NAUCZCIEL MUZYKI
udziela lekcji gry na fortepianie — Ceny przystępne
ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4-6 dp.

Zamach na wille płk. Sławka przygotowywali oskarżeni w procesie o zajścia racławickie

MIECHÓW. Osiemdziesiąt w drugim dniu rozprawy o zajścia racławickie sąd zbadał resztę oskarżonych. Żaden z nich nie przyznał się do winy, choć większość nie neguje, że była świadkiem zajść, opisanych w akcie oskarżenia. Wczoraj sąd badał w dalszym ciągu świadków oskarżenia. Po twierdzeniu oni szczegółowy akt oskarżenia i rozpoznają w oskarżonych uczestników zajść.

Komendant posterunku w Racławicach Stanisław Szliszowski, że przez cały czas był na kopcu pod komendą aspiranta Wąsala. Widział Antoniego Jurkowskiego, wyzywającego policję i trzymającego w ręku duży kamień. Następnie zauważył Henrykę Dejworkównę, która nawoływała tłum i sprowokowała zajście. Chłopi, którzy już rozchodzili się, słuchali wezwania Dejworkówny i wrócili z powrotem na kopiec, w związku z czym doszło do ostrego starcia z policją, podczas którego rzucono z tłumy kamieniami. Przed rozpraszaniem tłumy aspirant Wąsala kil-

kakrotnie wzywał ludność do rozbiegania się. W dalszym ciągu świadek zeznaje, że widział jakąś nieznaną mu krakowiankę, przemawiającą na kopcu i podburzającą tłum. Świadek stwierdza, że o zakazie zjazdu powiadomiona została ludność przez sołtysów dwukrotnie w jego rejonie. W dalszym ciągu świadek zeznaje, że słyszał taką wersję, że w mieszkaniu u Wrzeszcza odbywało się zebranie, na którym esk. Ziarko miał wydać na niego oraz na wójta gminy Racławice wyrok śmierci. Na zebraniu tym mówiono, że wola pułkownika Sławka zostanie rozstrzelano.

Świadek Bator słyszał i widział, jak z tłumy ktoś strzelał do policji oraz jak policja dała salwę w górę. Przed salwą policja krzykownie wzywała tłum do rozbiegania się, ale tłum nie usłuchał wezwania. Później świadek widział jednego zabitego, leżącego na łące i rannych.

Po zeznaniach tego świadka nastąpiła krótka przerwa.

Niemcy i Włochy ostrzegają przed nowymi komplikacjami na morzu Śródziemnym

Rzym i Berlin nie przyjmują układu w Nyon. — Anglia zaprasza i wysyła krążowniki

PARYŻ, (Pat). Pomimo rozpoczęcia się obrad genewskich, głównym punktem zainteresowania prasy są w dalszym ciągu kwestie bezpieczeństwa na morzu Śródziemnym. Odpowiedź włoska była niespodzianką dla tutejszych kół politycznych, pomimo że od dwóch dni prasa włoska wskazywała na zastrzeżenia, jakie wysunęły Włochy. Pewne zaniepokojenie budzi stanowisko włoskie ze względu na to, że odmawiając przyłączenia się do protokołu w Nyon, Włochy zachowały sobie swobodę kursowania okrętów i łodzi podwodnych po wszystkich szlakach, co może niesłychanie skomplikować działanie francusko-angielskich okrętów strażniczych, a nawet grozić nieoczekiwanymi i poważnymi incydentami.

RZYM (Pat). Sytuację, wytworzoną na skutek nieprzyjęcia wyników konferencji w Nyon przez Włochy, oceniają tu następująco:

Rząd włoski od dawna pragnie porozumieć się z Anglią i dlatego zdecydował się na kontynuację wymiany poglądów, która by mogła doprowadzić do udziału Włoch w nowym systemie, mającym wzmożnić bezpieczeństwo na morzu Śródziemnym. Jednakowoż opracowywany obecnie plan jest dla Włoch nie do przyjęcia. Wadą tego systemu jest okoliczność, że nie gwarantuje on uspokojenia stosunków na morzu Śródziemnym i nie ułatwia zbliżenia włosko-francuskiego.

BERLIN (Pat). Jak było do przewidzenia, odmowne stanowisko Włoch wobec konferencji w Nyon spotkało się z pełną aprobatą Berlina, co świadczy raz jeszcze o solidarnym działaniu osi Rzym — Berlin. Twierdzą tu oficjalnie, że postanowie nie Włoch zapadło w ścisłym porozumieniu z Niemcami. Uchwały konferencji w Nyon poddano tutaj niezwłocznie najsurowszej krytyce, stając całkowicie po stronie Włoch.

Niemieckie kół polityczne dochodzą do wniosku, że obecny stan rzeczy na morzu Śródziemnym stał się może groźba dla pokoju, o ile Anglia i Francja nie znajdą właściwego wyjścia z sytuacji. Przypominają tu dzisiaj wreszcie deklarację kanclerza w Norymberdze o niedopuszczalności usadowienia się reżimu bolszewickiego w Hiszpanii i oświadczają z naciskiem, że nowa sytuacja nie może być obojętna dla Niemiec.

LONDYN (Pat). Jak podaje Reuter, w Londynie uważają za bezpodstawne wia-

domości, jakoby rząd brytyjski był zdania, że poważny udział Włoch w systemie patrolowania antykonarskiego na morzu Śródziemnym nie da się uzurczywiście zaznaczyć tu, że W. Brytania i Francja zamierzają wydać niezwłocznie zarządzenia na celom wprowadzenia w życie obecnych układów. Jeżeli Włochy w czasie późniejszym zechcą w nich włączyć udział, to możliwa będzie zmiana przyjętego już planu w sposób, który by Włochom zapewnił słuszny udział.

LONDYN (Pat). Agencja Reutera do wladuje się, iż w dniu jutrzejszym eskadra wodnopłatowców wyładowczych odleci na Maltę, celem wzięcia udziału w akcji kontrolnej morza Śródziemnego. Druga eskadra ma odlecieć w dniach najbliższych.

Krążownik „Cairo” i 4 konitorpedowce odpłyną jutro do Gibraltaru. Krążownik „Kempenfeld” i 4 inne konitorpedowce mają udać się na morze Śródziemne za kilka dni.

Sily Francji na morzu Śródziemnym

PARYŻ (Pat). Min. Campinchi mianował generalnego inspektora sił morskich wiceadmirała Esteva szefem sił morskich i lotnictwa morskiego, przeznaczonych do wykonania decyzji, powziętej przez sygnatariuszów układu w Nyon. Wiceadmirał Esteva dowodził będzie 3 i 10 dywizjonem konitorpedowców, 6, 7, 12 i 13 dywizjonami torpedowców oraz awlomałką

„Commandant d'Estes”, transportującym eskadrę samolotów patrolujących i eskadrę wodnosamolotów bombardujących. Ponadto do dyspozycji wiceadmirała Esteva zostało oddanych 10 wielkich wodnosamolotów dalekiego wyładowczych oraz większa ilość wodnosamolotów wyładowczych marynarki. Wiceadmirał Esteva obejmuje swoje stanowisko 16 bm.

Wkrótce zostanie przeniesiony — Sklep Galanterii **W. Kowalskiego** do nowego lokalu w tymże domu przy ul. Mickiewicza 5 obok sklepu Borkowskiego z lewej strony

Rozporządzenie o krwiodawcach

W dniu 13 października r. b. wejdzie w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej o krwiodawcach.

Rozporządzenie to postanawia, że oddawcą swą krew do przelaczania mogą wyłącznie nie osoby zarejestrowane w instytucji, upoważnionej do tego na mocy zezwolenia ministra opieki społecznej, który może zezwolenie cofnąć wedle swego swobodnego uznania. Każdy z tych instytucji powołuje komisję lekarską, złożoną z trzech osób, której skład podlega zatwierdzeniu właściwego wojewody. Zadaniem komisji jest badanie stanu zdrowia krwiodawców oraz ustalanie grupy krwi kandydatów.

Instytucja rejestruje kandydata na jego prośbę na podstawie jednomyślnego orzeczenia komisji lekarskiej, stwierdzającego, że kandydat nadaje się do krwiodawstwa.

Krwiodawcą może być wyłącznie osoba, mająca ukończone 21 lat, a nieprzekroczone 45 lat. Krwiodawca pozostaje pod stałą kontrolą lekarską instytucji, w której jest zare-

jestrowany. Kontrola ta polega na badaniu krwiodawcy przez komisję lekarską nie rzadziej niż co 6 tygodni. Krwiodawca obowiązany jest zawiadomić niezwłocznie instytucję, w której jest zarejestrowany o wszelkich zauważonych u siebie objawach chorobowych. Krwiodawca podlega skreśleniu z rejestru instytucji według uznania komisji lekarskiej. Instytucja, w której krwiodawca jest zarejestrowany obowiązana jest wysłać mu legitymację z fotografią. Legitymacja ta jest ważna w ciągu 6 miesięcy od ostatniego badania komisyjnego.

Lekarz może dokonać zabiegu przetoczenia krwi dopiero po przedłożeniu mu przez krwiodawcę ważnej legitymacji. Po zabiegu lekarz obowiązany jest własnoręcznie wypełnić i podpisać rubrykę legitymacji „protokół przetoczenia krwi”.

Przepisom tym nie podlegają osoby, dające swą krew do przetoczenia dla osób najbliższych i bliskich, bądź w przypadkach na- głych.

PROSZKI BÓLU GŁOWY
DLA DOROSELYCH
ZE ZNAKIEM FABRI
PRZECIOŁKA
Stosuje się również
w PRZEBIECIE
GRYPE I KATARZE

Dyrekcja Prywatn. Gimnazjum im. Kr. Stefana Batorego w Drui

z prawami, prowadzonego przez XX. Marianów, podaje do wiadomości, że, mając wolne miejsca może przyjąć w ciągu miesiąca września kandydatów (chłopców) do klasy I-iej, którzy z all egzaminu gdzieindziej a nie zostali przyjęci z powodu braku miejsca. Przy gimnazjum z dnem 1 października zostanie otwarta bursa dla chłopców,
DYREKTOR CJA.

KSIAŻATKO

Tylko u nas uroczy film polski
i piękny kolorowy nadprogram.

Łubieńska,
BODO i in.

CASINO

Dziś. Tytan sezonu
1937-38, który por-
wie wyobraźnię
serca

Bohaterowie morza

w-g pow. R. Kiplinga. „Kanifanowie zuchy“. Impon. obsada: **Freddie BARTHOLOMEW**, **Spencer Tracy** i **Lionel Barrymore**. Nad program: Piękny kolorowy dodatek i in.

HELIOS

Dziś Potężny dramat miłosny

Zabronione szczęście

Nad program: Dodatek kolorowy i aktualia.

SWIATOWID

Nowy triumf
króla pieśni

JANA KIEPURY

W BLASKU SŁONCA

Dzieło szarego człowieka, którego talent wyniósł na wyżyny. Nad program: Aktualia

DGNISKO

Dziś czarująca, piękna iak marzenie **PAT PETERSON** i u-
biony amant **NILS ASTNER** stworzyli genialną cudowną kre-
ację pełną miłości, muzyki i słodyczy w filmie p. t.

OSTATNIA SERENADA

Nad ram UROZMAIACONE DODATKI Początek seans. o 4-ej, w niedziel. i św. o 2-ej.

Tabela loterii

6-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

30.000 zł.: 20845
15.000 zł.: 73259
10.000 zł.: 77870 119832 125961
667730
5.000 zł.: 722 138708 157949
2.000 zł.: 7843 25169 56931
66158 83520 89962 94521 103766
106430 119900 14068 180272
1.000 zł.: 1241 1252 2568 2602
5430 7612 14669 16889 26992
30571 47855 58814 73318 75910
80445 82215 85525 86453 86583
88284 90725 91873 97146 120313
125630 126692 127533 128673
142354 153357 153929 156297
166191 187182 188756 191741

Wygrane po 200 zł.

8 87 114 62 569 636 97 1015 201
34 89 338 51 667 886 2056 70 875
666 836 88 97 3105 402 10 527 603
813 89 57 16 91 4012 283 354 539 806
965 5007 155 221 433 56 610 86 715
811 87 961 6053 67 572 664 708 919
7047 69 425 649 705 806 63 8033 120
25 218 71 392 486 694 9022 52 229
378 434 66 630 54 77 88 771 846 910
10054 199 230 448 515 49 670 75
94 711 55 60 807 906 1164 92 213
448 62 512 63 628 63 944 12016 80
106 28 53 61 77 84 203 8 319 401
27 99 514 42 629 48 970 71 13013 143
99 805 49 492 517 53 613 773 913
86 14057 70 98 121 289 385 620 44
723 63 852 63 15144 67 353 475 16078
120 210 21 86 313 95 683 784 909
17050 142 266 70 730 49 18150 602
95 829 920 63 49280 383 648 989
20028 143 86 234 375 405 27 557
21146 269 338 43 605 60 736 31 78
935 49 55 22202 25 314 414 72 658
729 80 23214 319 96 79 587 88 678
863 24273 436 518 687 736 875 25053
86 119 243 47 77 899 464 659 709
900 26125 408 97 500 46 641 49 924
27007 29 57 195 99 296 514 79 732
501 67 918 84 77 28015 801 88 732
732 58 935 29242 89 385 86 405 68
629 794 916 99

30032 274 428 758 844 71 31182
367 71 897 935 32027 117 484 593
655 761 803 38 98 33162 266 544
95 805 34049 207 380 541 92 93 606
10 52 84 824 35007 271 307 457 541
609 715 62 36196 464 760 83 37017
121 350 51 61 62 646 96 742 95 858
932
38126 259 368 401 542 817 39069
81 391 498 941 40138 63 73 201
383 497 551 713 945 41115 252 54
345 60 79 661 829 77 42076 143
253 383 543 68 628 43089 98 252
313 520 33 690 440380 352 439 519
45306 522 709 46028 169 345 46
403 18 741 47261 432 55 90 569 606
729 863 910 48039 110 66 412 666
925 49084 111 77 275 89 587 644
744 805 38 999 50026 54 112 13 18
291 301 38 501 630 722 51000 470
602 914 52030 86 172 204 354 413
22 658 750 64 816 53117 27 46 49
56 242 72 84 315 86 89 763 94 978
54011 109 51 211 82 584 690 765
77 847 904 83 55043 107 65 242 416
682 776 56118 708 876 83 57048 96
345 70 574 600 28 704 8 9 75 85
812 914 38 58157 328 450 843 920
59052 63 372 81 93 96 465 544 822
60817 36 339 88 437 57 547 55 780

800 14 88 60 960 61008 67 106
372 631 822 48 95 62181 256 339
58 412 16 52 570 838 70 929 47
63181 428 43 504 11 89 775 995
64073 156 251 89 363 75 680 754
65130 48 95 276 89 370 95 586 688
773 87 891 66214 25 495 709 823
67015 388 460 68 79 643 736 816
53 68116 19 22 230 78 647 76 69105
203 24 392 649 75 787 948 70035
300 23 425 97 815 22 54 71840 977
72283 439 976 73014 131 36 42 332
66 472 647 786 807 70 74075 152
232 47 306 729 890 75035 93 76
104 506 25 673 96 795 881 707 27
95

76052 60 116 26 67 390 401 575
862 7126 92 307 28 8 488 9 603 18
859 78093 231 56 73 333 413 69
795 812 742 79 361 561 674 917
27 35 80039 68 278 80 359 93 470
798 81015 98 357 602 28 888 92
964 82177 427 519 715 44 78 83790
925 84037 963 402 66 560 71 650
757 847 930 4 85125 341 535 683
908 27 86004 106 35 60 201 55 804
8 12 72 507 651 815 931 41 87028
94 239 450 79 502 22 31 878 911
52 73 88050 88 148 352 412 67 538
829 93 939 89076 194 235 333 70
483 545 640 713 7 886 916 27 43
90011 331 463 535 858 88 91095
445 664 753 948 70 92127 566 93437
579 686 94032 175 335 545 78 812
95158 69 312 24 738 870 96026 265
396 461 513 737 62 983 94 97032
88 90 238 336 444 87 590 694 751
840 98047 333 8 418 30 74 550 718
49 840 51 99093 149 52 73 206 11
312 55 94 492 502 625 993

100165 218 86 392 440 754 71
966 101053 276 343 510 25 798 927
102010 252 74 318 541 4 622 904 50
103059 260 330 490 513 50 601 891
945 75 104024 111 60 87 92 524
700 9 83 866 76 105094 47 488 723
815 964 106237 458 673 93 7773 5
100 107047 174 87 91 291 430 553
888 936 93 108057 194 392 8 422
594 628 69 702 109148 55 234 401
744 863 986 110070 2 408 6 28 548
89 90 7 633 65 740 803 999 111019
117 623 765 99 112090 408 116 69
543 604 79 858 67 912 11814 20
68 65 204 310 610 842 5 999

114042 90 134 502 60 89 630 115028
40 369 630 750 870 968 116184 77 205
491 788 859 956 95 11729 34 235 72
370 452 77 574 619 794 950 51 83 92
118067 169 321 78 537 622 83 734 896
959 119028 78 85 226 366 609 903 89
120268 336 63 519 69 622 84 891 75
121055 387 467 653 82 741 921 122033
88 123 229 429 37 729 855 123052 255
52 316 87 477 540 43 627 67 124018
165 231 354 439 701 993 125064 525
671 731 88 817 946 94 73 126349 477
605 717 825 127179 335 455 882 128055
143 220 526 32 35 729 40 924 129032
322 448 56 51 633 862 917 20 77
170036 318 65 444 593 715 996 131014
746 225 362 615 917 31 132331 420
594 699 703 34 822 68 92 22 91
138132 69 237 882 86 98 923 134500
572 636 816 977 135205 419 739 44
136151 200 373 408 596 618 734 857
137053 325 545 71 16 873 138029 118
412 65 548 98 613 84 39 57 939 47
139124 417 82 508 722 4 947 6 140091
148 207 383 467 14077 253 503 636
89 704 51 946 142005 163 217 327 47
89 450 503 46 58 638 51 775 865 904
63 74 140447 262 95 322 438 836 82
144147 213 59 343 812 967 145025 473
587 679 98 831 96 532 146018 138
279 405 10 58 528 604 147050 10 167
342 89 573 605 717 41 60 143385 719
814 961 149375 431 85 509 38 687 727

978 150011 92 240 75 78 360 423 64
93 559 87 632 74 705 89 818 151023
39 101 3 56 201 491 621 738 69 802 85
152303 554 962 153226 57 77 403
667 976 78 89 154123 268 340 672
87 995 155097 155 74 90 522 660 69
703 882 952 156033 99 143 204 314
552 689 98 744 892 918 66 157033 215
81 82 153193 402 500 757 939 159031
33 144 227 316 421 938 76 160142 67
93 330 614 75 742 92 161226 545 674
858 924 162045 183 557 83 407 10 581
658 62 851 163208 29 79 399 436 552
84 792 832 43 74 963 164024 336 781
800 23 75 165155 260 301 418 602 47
999 166118 280 328 44 417 75 836 93
89 167054 101 56 81 261 336 85 498
867 69 81 99 168069 73 257 312 923
169127 54 343 524 610 756 913 75
170019 120 254 400 13 21 515 634 822
27 17054 55 278 352 571 730 838 928
172013 33 112 268 678 721 60 863 997
173008 74 166 91 210 95 324 480 592
745 174455 469 812 911 23 51 66
175042 147 73 315 449 677 784 818
928 38 76092 125 435 55 757 177009
73 96 177 397 471 510 647 59 753 879
967 69 18001 90 150 376 607 30 83
759 994 195087 363 77 417 70 511
89 675 775 877 180198 267 323 500
10 14 84 691 889 962 12 18013 187
316 27 638 710 64 182070 265 460 537
721 917 183057 113 269 334 42 705 80
801 12 997 93 184142 237 306 904
185010 131 69 258 316 401 689 831 71
176 186318 96 717 35 69 811 187039 171
323 31 391 525 633 856 86 188115 40
87 484 73 805 945 189046 616 823 96
190372 455 994 191057 59 106
254 412 595 811 919 192175 411
549 728 41 75 193077 106 209 17
431 522 924 55 94 194028 245 875
958

III ciągnięcie
Wygrane po 200 zł.

105 473 840 916 1274 521 2238 900
30 99 3301 514 761 865 40026 276 443
774 807 29 961 5121 88 245 443 525
802 7 39 521 35 6964 7556 758 909 51
8192 451 708 688 906 90076 333 558
898 940 10232 337 941 111939 314 641
76 12369 579 13004 69 285 87 395 933
14160 373 630 97 871 15234 16749 944
17083 107 27 526 810 18152 246 578
755 19178 357 16676 710 988 20059 87
187 224 384 652 59 803 44 903 21440
616 714 22055 198 98 204 303 601 23
894 23411 35 775 858 24308 717 920
25348 461 653 853 26062 91 216 538
609 27961 335 864 974 98 28014 341
455 898 939 29202 625 30550 679 96
803 31009 286 439 513 710 32216 46
518 102 91 33630 34094 147 289 438
85356 477 725 98 981 36009 426 580
37135 273 389 428 664 752 38087 459
658 909 19 39006 126 74 299 354 670
94 40179 677 908 41457 750 898 42375
434 75 792 43068 114 49 213 58 69
458 540 55 740 60 827 44058 88 779
955 45553 943 6263 358 570 703 47032
339 86 777 810 972 48921 40002 538
702 801 50729 38 70 51317 42 591
870 52804 36 740 53062 80 15 4941
581 879 932 54086 163 285 343 63 78
89 427 637 771 96 55829 56069 168
848 67 940 57208 453 531 97 631 945
58704 912 69 59168 303 658 941 60076
249 61013 364 520 657 734 974 62043
378 508 612 844 63024 109 65 67 379
455 523 34 64 808 64027 358 66 65091
254 533 657 66189 529 805 67145 87
812 68080 138 277 69017 134 230 893
532 809 16 70096 185 526 603 83 709
59 968 71357 523 96 657 72067 330
41 75719 73358 423 554 670 769 849
74044 134 329 449 998 75048 193 485
85 897 76269 372 56 51 740 96 846 53
77116 357 405 34 53 578 983 78085 372
431 56 685 781 79334 737 812 945
80146 481 531 710 81909 44 82191 361
40 84 997 86001 224 652 776 810
908 84144 360 421 88 720 979 85106
17 208 610 994 81505 97 638 888

IV ciągnięcie
Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. pa-
dla na nr. 40735.

10.000 zł. na nr. 36883.

Po 5.000 zł. na nr. nr.: 2.221 173410
Po 2.000 zł. na nr. nr.: 2.238 2306
42341 42777 42778 70993 92634 126945
127876 140934 146121 152772 157096
158191 161778 165712 172693 179132.

Po zł. 1.000 na n-ry 2964 16589 17218
30751 39163 40440 42129 47474 48534
50741 60565 71507 72730 96780 100705
105794 110397 115885 116990 122467
134605 134632 134821 140523 141724
148765 161488 177775 178560 185386
189025.

Wygrane po 200 zł.

9938 1002 14 88 1263 1300 16
1830 1909 2170 2401 2637 3019 3141
3508 3790 4142 52 4365 4809 5338
74 5470 5888 5902 6213 6518 31 7018
8106 7464 7719 7964 8401 8 99 8859
9583 9997 10822 34 576 676 11425
575 761 6 852 949 12028 77 620 699
729 52 13257 580 655 14053 90 517
805 150623 240 329 459 539 823 32
16085 168 45 53 393 701 87 980 170541

Do „Kurjera Wileńskiego“

NEKROLOGI, OGŁOSZENIA

i WSZELKIE KOMUNIKATY

po cenach bardzo tanich i na wa-
runkach spec. ulgowych przyjmuje

Biuro Ogłoszeń

Stefana Grabowskiego

w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82

Kosztylorsy na żądanie.

LOKALE

POKÓJ suchy, ciepły, jasny do wynaj-
ęcia dla solidnego ul. Wiwulskiego 6—21

POKÓJ słoneczny, umeblowany, z oso-
nym wejściem. Ul. J. Jasińskiego 11 m. 8
(wejście z zaulka Przejazdowego).

RÓŻNE

ZGINAŁ PIES 10-miesięczny irlandzki
seier, maści brązowej, wabi się „Ralf“. Od-
prowadzić za wynagrodzeniem ul. Garbar-
ska Nr. 5 m. 25.

ZGUBIONY kwit Zakładu Zasawniczego
Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna
na imię Szemborskiej Aleksandry za Nr.
652 — ulewaniusia się.

Handel i Przemysł

Teraz czas sadzić truskawki i byliny
zamawiać drzewka owocowe
Poleca ogrodnictwo **W. WELER** Wilno, Sa-
dowa 8, tel. 10-57. Sz. Kl. zapraszamy
odwiedzać nasze szkółki. Cenniki wysyłamy
bezpłatnie.